Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 23-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 199

FIRMY „SPOKREWNIONE" Z WIDZEWEM...

„Setam" zgłosił podanie o nadzór. — Sytuacja dostawców i dyskonterów prywatnych.—Zainteresowanie w kraju i zagranicą.

Należności skarbowe są wyższe, niż podano w bilansie.

Podanie o nadzór nad „Widzewską Manufakturą", jak było do przewidzenia wywołało wstrząs w życiu gospodarczem Łodzi. W sferach przemysłowych i handlowych o niczem innem się nie mówi, jak o „Widzewie" i zastanawia się nad tem, jakie dalsze ofiary pociągnie za sobą ten nadzór. Rzeczą jest wiadomą, że firma od dłuższego czasu znajdowała się

W POWAŻNYCH TARAPATACH,

mimo to jednak wierzono w jej potęgę produkcyjną i zdolności prezesa Oskara Kona do wydobycia firmy z trudności. Przyjmowano tedy na duże sumy weksle, żyrowane przez „Widzew", a wystawiane przez firmy już przysłowiowe... Wielu prywatnych dyskonterów — „małych ludzi" lokowało swe drobne kapitały w wekslach „widzewskiego" pochodzenia. Dziś ludzie ci nagle ujrzeli swe położenie w całej nagości... Nikt nie wie co przyniesie jutro...

Na poważne szkody narażeni są również dostawcy i mniejsi wierzyciele „Widzewa", którzy otrzymali część przynajmniej

SWYCH NALEŻNOŚCI W TOWARACH.

Liczą się oni ze stratą kilkudziesięciu procent, gdyż rynek jest dziś niepojemny, a zaofiarowanie towarów widzewskich duże. Ci, którzy nic nie dostali są w położeniu jeszcze gorszem. W mieście krążą pogłoski o zawieszeniu wypłat przez szereg drobnych i średnich firm, które znajdowały się w stosunkach z „Widzewem".

Stanem „Widzewa" interesuje się cała Polska i zagranica. Do banków łódzkich nadeszło wczoraj wiele depesz z zapytaniami o sytuację Widzewskiej Manufaktury. Prasa polska, niemiecka i angielska zamieszcza obszerne relacje o tej najnowszej łódzkiej sensacji gospodarczej.

Jak się dowiadujemy, termin rozpatrzenia podania „Widzewskiej Manufaktury" o odroczenie wypłat został wyznaczony przez przewodniczącego wydziału handlowego sądu okręgowego na dzień 3 sierpnia r. b.

Termin rozpatrzenia podań.

Biegłym w przedmiocie ustalenia stanu przedsiębiorstwa firmy „Widzewska Manufaktura Sp. Akc." mianowany został sędzia handlowy Oskar Gross, którego obowiązkiem jest przed terminem rozprawy, t .j. przed dniem 3 sierpnia r. b. złożyć sądowi szczegółowe sprawozdanie ze stanu przedsiębiorstwa i bilans przez niego sporządzony.

Również powiadomiona została izba przemysłowo - handlowa o wniesionem podaniu o odroczenie wypłat przez „Widzewską Manufakturę", celem złożenia swej opinji co do użyteczności państwowej i gospodarczej lub społecznej tego przedsiębiorstwa, stosownie do art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości.

Podanie o nadzór firmy „Setam".

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu podanie o odroczenie wypłat firmy „PRZEMYSŁ POŃCZOSZNICZY „SETAM" Sp. z ogr. odp. w Łodzi przy ul. Matejki Nr. 4.

Celem przedsiębiorstwa jest wyrób pończoch jedwabnych ze sztucznego jedwabiu oraz bawełnianych i artykułów pokrewnych.

Firma ta założona została w grudniu 1928 r., t.j. w okresie względnej równowagi ekonomicznej.

Założyciel przedsiębiorstwa „SETAM" Dawid Rabinowicz PRZYCIĄGNĄŁ DO SPÓŁKI P. MAKSA KONA, DYREKTORA ZARZĄDZAJĄCEGO FIRMY „WIDZEWSKA MANUFAKTURA".

Kapitał udziałowy spółki wynosi 260,000 złotych.

Właściciel przedsiębiorstwa w celu obrony egzystencji nowozałożonej placówki, wierząc w jej owocna działalność, zasilił kapitał obrotowy spółki przez wniesienie swych prywatnych kapitałów

W FORMIE POŻYCZKI,

w wysokości około 170,000 zł.

Przedsiębiorstwo „SETAM" przygotowując się w końcu 1930 roku do sezonu, wzmożyło swą działalność. w rezultacie jednak konjunktura zawiodła. Wskutek tego firma została ze znacznemi zapasami gotowych towarów. Ten stan rzeczy wytworzył zapore w normalnym ruchu przedsiębiorstwa. stwarzając trudności płatnicze. Aktywność jednak bilansu dawała różne możliwości zaradzenia złu i firma nie miałaby potrzeby uciekania się do tak

OBOSIECZNEGO ŚRODKA,

jakim jest odroczenie wypłat, gdyby nie okoliczności zgoła niezależne od firmy.

Ze względu na udział w przedsiębiorstwie „SETAM", dyrektora zarządzającego firmy „Widzewska Manufaktura Sp. Akc." Maksa Kona, firmę „SETAM" powszechnie traktowano jako rodzaj

EKSPOZYTURY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY".

zachwianie się tej ostatniej w ostatnim półroczu i wreszcie wniesienie przez nią podania do sądu o odroczenie wypłat, zraził podcięło kredyt firmy „SETAM". W ten sposób przedsiębiorstwo pozbawione zostało przez dłuższy okres możliwości dyskontowych, bez których egzystencja jakiegokolwiek przedsiębiorstwa w zasadzie jest nie do pomyślenia.

W tych warunkach firma dłużniczka, chcąc par force honorować wszystkie bieżące terminowe zobowiązania, musiała uciec się do ryzykownych i zawodnych środków, jak

LOMBARDOWANIE TOWARU NA WYSOKI PROCENT.

dyskonto uliczne, sprzedaż towaru po bardzo niskich cenach, t.j. do takich metod, które, jak doświadczenie wskazało, podcięły egzystencję najpoważniejszych przedsiębiorstw gospodarczych.

Nadmienić należy, że nadchodzące miesiące należą do t. zw. sezonowych, w okresie więc ewentualnego odroczenia wypłat, firma dłużniczka sadzi, że będzie w stanie upłynnić zapasy towaru, które w obecnej chwili siegają blisko 700,000 zł., oraz zrealizować swoje należności.

Bilans firmy „SETAM", sporządzony na dzień 30 czerwca 1931 r. zamknię ty jest suma

DWA I PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH

(2,500,000 zł.), w tem nadwyżka aktywów nad pasywami stanowi 235,000 złotych.

Wszelkie zobowiązania znaidą, zdaniem firmy, pokrycie częściowo w akty wach płynnych, jak towarach. które stanowią kwotę około 700.000 zł., oraz w maszynach oszacowanych na 1,565 tysięcy złotych.

Nadmienić należy, że część zobowią zań firmy stanowi kwota przeszło 800 tysięcy złotych, którą firma dłużna jest za dostarczone maszyny.

Plan sanacji przewiduje zaspokojenie wierzycieli w czasie trwania nadzoru z kwot zainkasowanych z rachunku dłużników oraz z targów ze składu gotowej produkcji.

Rodzina Konów.

Duże zainteresowanie budzi w całej Polsce w związku z zatargiem z rządem i z nadzorem „Widzewa" osobista sytuacja majątkowa rodziny Konów. Te rze czy jednak w dużym stopniu wymykają się z pod oceny i narazie przynajmniej nie można o tem powiedzieć nic pewnego. Do jakiego stopnia nadzór i inne perypetje „Widzewa" mogą się odbić na osobistym majątku członków „Widzewa" to pokaże dopiero przyszłość, zależnie od różnych czynników.

Zaległości i kary.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wyda jutro komunikat, w którym stwierdza, że suma zaległości podatkowych, przedstawiona przez Widzewską Manufakturę w bilansie, złożonym w sądzie okręgowym, jest nieścisła

Widzewska Manufaktura przedstawiła tylko faktyczne zaległości podatkowe, nie uwzględniając kar, które będzie musiała zapłacić z tytułu zaległości.

Łącznie z karami zaległości podatkowe Widzewskiej Manufaktury będą znacznie wyższe, aniżeli podane w bilansie, i wyniosą 6 miljonów złotych.

Zatrudnienie robotników.

W dniu wczorajszym na murach fabryki Widzewskiej Manufaktury wyklejone zostały obwieszczenia zarządu o dodatkowem zaangażowaniu robotników na oddziały tkalni. Z dniem więc dzisiejszym uruchomionych zostanie 1000 krosien.

Łącznie z obecnie przyjętymi, pracować będzie na terenie Widzewskiej Manufaktury około 2000 robotników, którzy zatrudnieni będą na dwie zmiany przez 3 dni w tygodniu.

Jak się dowiadujemy, izba skarbowa w Łodzi zabezpieczyła należności skarbu państwa na majątku Widzewskiej Manufaktury przez nałożenie odpowiedniego sekwestru, dalsze zaś postępowanie uzależnione jest od decyzji władz centralnych.

Ostateczne losy Widzewskiej Manufaktury najprawdopodobniej do przyszłego tygodnia zostaną ostatecznie zdecydowane. (a)

Należności robotników.

Wczoraj związki zwróciły się do inspektora pracy w sprawie wypłacenia zaległych i bieżących należności robotnikom „Widzewskiej Manufaktury".

Związki wskazują, że w myśl obowiązujących przepisów prawa, zaraz po należnościach skarbu, winni **otrzymać swe należności robotnicy.** Ponieważ skarb nałożył sekwestr na ruchomości Widzewskiej Manufaktury i należności te są dostatecznie zabezpieczone, **wszelkie wpływy winny być obracane przede wszystkiem na wypłaty zarobków robotniczych.**

Inspektor pracy oświadczył delegacji związku, że czuwać będzie nad tem, by robotnicy nie zostali skrzywdzeni. (b

Nie wolno wypłacać robotnikom w towarze

Przed dwoma dniami sąd grodzki w Bełchatowie pod Piotrkowem rozpoznawał sprawę przeciwko drobnym fabrykantom w Bełchatowie o to że zatrudnionym u siebie robotnikom wypłacali zarobki nie w gotówce, lecz kuponami, wyznaczając sklepy, w których robotnicy ci mieli się zaopatrywać w potrzebne artykuły.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Icek Lajb Perelmuter, Icek Wolfowicz, Szaja Mendel, Szaja Lejb, Izrael Goldstein, Chaim Dawid Rubinstein, Josek Lajb Fels, Srul Szmulowicz Abram Goldstein, Majer Lajb Josek Lajb i Gitla Lajb.

Sprawę przeciwko wyżej wymienionym wnieśli do sądu nie robotnicy, lecz miejscowi kupcy.

Sąd grodzki, po rozpoznaniu powyższej sprawy, uznając winę za udowodnioną, wydał wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali skazani po 2 miesiące aresztu.

Skazani zapowiedzieli apelację. (s)

Niemcy nie otrzymają pożyczki

z powodu odrzucenia warunków politycznych postawionych przez Francję.

Zupełne fiasko konferencji londyńskiej. — Delegaci niemieccy powracają do Berlina.

Londyn, 23 lipca.

Dzisiaj od samego rana rozpoczęły się ponowne obrady konferencji 7 mocarstw. Omawiano sprawę przywrócenia zaufania do Niemiec. Po zakończonych obradach wydano komunikat, z którego wynika, iż osiągnięto pewne postępy w rokowaniach. Szczegóły warunków finansowych omówione będą przez rzeczoznawców.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył, iż rokowania prowadzone w ciągu przedpołudnia przyniosły zwrot w sytuacji, podczas trzygodzinnego posiedzenia zdołano ustalić ramy porozumienia. Ogólnie spodziewają się, iż konferencja zakończy się w dniu jutrzejszym, gdyż ministrowie Bruning i Curtius muszą udać się z powrotem do Berlina. Możliwe jest że w Londynie pozostaną tylko rzeczoznawcy dla omówienia warunków pożyczkowych dla Niemiec.

Londyn, 22 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Konferencja ministrów finansów obradowała dzisiaj po południu od 16 do 20 i uzgodniła treść raportu, który w formie ostatecznej projektu przedstawiony będzie jutrzejszemu końcowemu posiedzeniu plenarnemu konferencji. Jak się dowiadujemy, projekt zawiera 2 konkretne punkty:

1) przedłużenie kredytu krótkoterminowego w Reichsbanku w sumie 100 miljonów dolarów, którego termin przypadał na 16 lipca i przedłużony byłby o 8 dni t. j. do 24 lipca, o dalsze 3 miesiące i

2) utworzenie pod egidą i kontrolą międzynarodowego banku wypłat w Bazylei konsorcjum międzynarodowego

CELEM UTRZYMANIA ULOKOWANYCH W NIEMCZECH KRÓTKOTERMINOWYCH KREDYTÓW,

których płatność przypada w ciągu najbliższych dwuch miesięcy.

Sprawa udzielenia Niemcom nowych kredytów redyskontowych narazie upadła i będzie przedmiotem późniejszych narad, gdy sprawa odprężenia sytuacji politycznej francusko - niemieckiej postąpi naprzód.

Możliwe, że sprawa tego kredytu załatwiona będzie poza obrębem konferencji przez Amerykę. Uchodzi za pewne, że

KONFERENCJA LONDYŃSKA ZOSTANIE TYLKO ODROCZONA I ZWOŁANA BĘDZIE PO PEWNYM CZASIE.

Berlin, 22 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Berliner Tageblatt" informuje, iż do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych doszły wiadomości, iż kanclerz Brüning i min. Curtius wraz z delegacją niemiecką wyjadą jutro wieczorem z Londynu.

Londyn, 22 lipca

W dniu dzisiejszym spotkali się Briand z Curtiusem. Omawiano ogólne stosunki niemiecko - francuskie. Rozmowy te będą kontynuowane między Lavalem i Briandem a Brüningiem i Curtiusem jutro.

Delegacja francuska wyjedzie w piątek rano.

Projekt anglo-amerykański.

Paryż, 22 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiejsza prasa poranna wyraża przekonanie, że konferencja londyńska, która prawdopodobnie zakończy jutro swe obrady, nie przyniesie oczekiwanego rozwiązania kryzysu niemieckiego. Projekt francuski, przewidujący udzielenie Rzeszy niemieckiej długoterminowych kredytów, spotkał się z opozycją ze strony Anglji i Ameryki, które zapatrują się nieżyczliwie na żądane przez Francję gwarancje. Anglja i Ameryka chce przeszkodzić Francji w wykorzystaniu obecnej sytuacji dla wzmocnienia traktatów pokojowych. Wobec tego według ogólnej opinji **konferencja przyjmie projekt anglo-amerykański, przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie ucieczki kapitałów oraz wykorzystanie krótkoterminowych kredytów, które Niemcy posiadają jeszcze przeważnie w Stanach Zjednoczonych, a które dochodzą do sumy 5 miljardów marek.** O ile uda się wstrzymać ucieczkę tych krótkotrwałych kredytów, będą one mogły być po 6-ciu miesiącach zamienione w kredyty długoterminowe.

Komitet międzynarodowy, zasiadający w Bazylei, któremu polecone będzie przestudjowanie stanu gospodarczego Niemiec, kierować będzie tą zamianą kredytów pod skrzydłami Banku Wypłat Międzynarodowych i zajmie się nawet ewentualnem dostarczeniem nowych kapitałów, przeznaczonych do wypełnienia strat, które poniesie gospodarka niemiecka.

Projekt ten nie spotyka we Francji objekcji. Zaangażowane przez Francję w Niemczech kredyty krótkoterminowe nie przekraczają bowiem 80 milj. mk.

Hugenberg grozi...

rewolucją bolszewicką.

Berlin, 22 lipca

W wywiadzie udzielonym korespondentowi Associated Press przywódca niemiecko - narodowych Hugenberg z naciskiem domagał się zwolnienia Niemiec od długów politycznych oraz redukcji zbrojeń innych państw do poziomu zbrojeń Niemiec. Oświadczył on dalej, że stronnictwa prawicowe obejmą wkrót ce rządy w Niemczech, a obóz ten uznaje wprawdzie zobowiązania prywatne Niemiec, odrzuca jednak zobowiązania, wynikające z traktatu wersalskiego. Sytuacja jest teraz tego rodzaju, powiedział Hubenberg, iż w Niemczech

AIBO POWSTANIE OBECNIE RZĄD PRAWICOWY, ALBO WYBUCHNIE REWOLUCJA BOLSZEWICKA,

która nie zatrzyma się u granic Niemiec.

Mac Donald i Henderson jadą do Berlina

natychmiast po zakończeniu konferencji londyńskiej.

Berlin, 22 lipca

Biuro Conti donosi, że angielskie koła rządowe wyraziły swą zgodę na wysunięte przez Niemcy życzenie, aby premjer Mac Donald i min. Henderson możliwie jaknajprędzej rewizytowali ministrów niemieckich w Berlinie. Wobec tego, że rewizyta w późniejszym terminie jak w ostatnich dniach lipca byłaby niemożliwa, Mac Donald i Henderson udać się mają do Berlina natychmiast po zakończeniu konferencji londyńskiej.

Niemcy powitaliby niewątpliwie z zadowoleniem sekretarza stanu Stimsona. Życzenie takie wyraził wczoraj min. Curtius w czasie rozmowy ze Stimsonem, który miał oświadczyć zasadniczą gotowość przyjazdu.

Termin przyjazdu zależny jest przedewszystkiem od przebiegu konferencji londyńskiej, której zamknięcie oczekiwane jest jutro wieczorem.

Bernard Shaw

witany owacyjnie w Moskwie

Moskwa, 22 lipca.
(Telegram własny).

Wczoraj przybył do Moskwy słynny pisarz angielski Bernard Shaw. Został on powitany z niezwykłą pompą,

na dworcu oczekiwał go oddział wojska z orkiestrą.

Znakomity pisarz tym razem nie omieszkał wyrazić zdziwienia, dlaczego urządzają na jego cześć taką wielką paradę. Shaw uchylił się od udzielenia jakichkolwiek informacyj na temat jego stosunku do komunizmu i oświadczył, że

przybył tylko dla zwiedzenia kraju.

Władze sowieckie urządzają na cześć jego szereg przyjęć i bankietów. Również powrócił do Moskwy komisarz do spraw zagranicznych Litwinow, aby wziąć udział w powitaniu Bernarda Shawa.

Polsko-chiński traktat przyjaźni

Warszawa, 22 lipca

W Dzienniku Ustaw z dnia 22-go lipca r. b. ogłoszono tekst traktatu przyjaźni handlowego i nawigacyjnego, polsko chińskiego, ratyfikowanego przez obie strony.

Traktat podpisany w imieniu rządu polskiego przez delegata pełnomocnego dr. Jerzego Barthla de Weydenthal i w imieniu rządu chińskiego przez ministra dr. Chengting T. Wanga w Nankinie w dniu 18-ym września 1929 r. — wszedł obecnie w życie.

Jednocześnie ogłoszono teksty not wymienionych pomiędzy delegatami obu rządów, w których to notach rząd chiński zapewnia opiekę kościołom, instytucjom kulturalnym i szkołom polskim, które istnieją dość dawno w Chinach, a przedewszystkiem w Charbinie.

Papież opuszcza Rzym?...

Naprężenie w konflikcie z faszystami zmusi Ojca św. do przesiedlenia się na Korsykę

Paryż, 22 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa „Prasa Zjednoczona" (La presse associe) otrzymała wczoraj od swego rzymskiego korespondenta szereg depesz przedstawiających sytuację we Włoszech jako bardzo groźną.

Według tych depesz w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech przygotowują się wypadki wielkiej doniosłości. Naprężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia.

Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu. **Wytworzyłoby to dla Papieża taką sytuację, że**

ZMUSZONY BYŁBY OPUŚCIĆ RZYM. ZAMIESZKAŁBY WÓWCZAS NA TERYTORJUM FRANCUSKIEM.

Jest nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki jako rezydencji dla Ojca św.

Poseł Dubois skazany na miesiąc aresztu

za zniesławienie pułk. Rayskiego.

Warszawa, 22 lipca.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę posła Dubois, oskarżonego przez szefa lotnictwa wojskowego pułkownika Rayskiego o zniesławienie. Poseł Stanisław Dubois odpowiada przed sądem w charakterze redaktora „Robotnika" za umieszczenie artykułu, zarzucającego pułkownikowi Rayskiemu przyjęcie od francuskiej fabryki silników „Lorraine — Dietrich" prezentu w postaci samochodu osobowego.

W myśl zeznań świadków, złożonych wczoraj przed sądem, z których najciekawsze jest zeznanie byłego wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego, sprawa wygląda w ten sposób, że firma „Lorraine — Dietrich" zorganizowała raid samolotowy do Hiszpanji na samolotach z silnikami swej firmy.

W tym raidzie brał udział z lotnictwa polskiego pułkownik Rayski i kapitan Orliński, którzy przylecieli jedni z pierwszych zwycięzców. W nagrodę za udział w raidzie firma „Lorraine — Dietrich" ofiarowała jeden samochód swego wyrobu pułkownikowi Rayskiemu, a drugi kapitanowi Orlińskiemu.

„Robotnik" jednak twierdził, w swym artykule, że pułk. Rayski otrzymał samochód od firmy francuskiej jako wynagrodzenie za udzielenie zamówienia tej firmie na silniki do polskich samolotów wojskowych.

Generał Konarzewski stwierdza w przeciwieństwie, iż pułk. Rayski wogóle zamówień nie udzielał, gdyż departament aureonautyki nie ma wogóle prawa udzielania jakichkolwiek zamówień, które udzielane są przez inne instytucje wojskowe.

Po krótkiej przemowie obrońcy i prokuratora, popierającego oskarżenie, sąd okręgowy skazał posła Dubois na jeden miesiąc aresztu za zniesławienie z art.—533 kodeksu karnego.

Smierć syna b. wielkiego księcia

wskutek ran odniesionych w katastrofie samochodowej

Paryż, 22 lipca

Książę Brassow, syn b. wielkiego księcia Michała, który został ciężko ranny onegdaj w wypadku samochodowym zmarł wczoraj po południu w szpitalu w mieście Auxerre, dokąd przewieziono go po wypadku.

Książę wraz z matką swoją z domu Szeremietjew, prowadził w Polsce wielki proces o zwrot dużego majątku, będącego własnością jego ojca, a który został objęty przez skarb polski na mocy traktatu ryskiego, jako własność członka b. rodziny panującej w Rosji.

Wybuch dynamitu w Chile

Konsulowie brazylijski i angielski zabici

Santiago de Chile, 22 lipca
(Polska Agencja Telegraniczna).

W porcie Coronel podczas przenoszenia dynamitu z magazynu celnego do magazynu domu handlowego „Francklin" nastąpiła eksplozja. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a ciężko ranny został Santiago Monks, konsul honorowy Brazylji i wicekonsul angielski, będący równocześnie kierownikiem domu „Francklin".

Jerozolima, 22 lipca

W związku z podwyższeniem podatków miejskich, wybuchł w Bagdadzie strajk generalny. Wobec zamknięcia sklepów, magistrat uruchomił pod osłoną policji magazyny żywnościowe, celem zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Strajkujący napadli na wóz magistracki z mięsem, które rozrzucili po bruku.

Jesień przyniesie poprawę.

Czy w naszej sytuacji gospodarczej nastąpi zasadniczy zwrot na lepsze w najbliższej jesieni?—oto pytanie, na które starają się dać trafną odpowiedź zarówno ekonomiści jak i lajcy. Odpowiedzi na ten temat pojawiło się już zresztą bardzo wiele, większość z nich jednak brzmi raczej **negatywnie.** Tak się już wszyscy przyzwyczaili do ciągłego spadku konjunktury, że nie mogą nawet znaleźć argumentów, przemawiających za zmianą na lepsze.

Nieco inaczej oceniają najbliższą przyszłość gospodarczą **w kołach rolniczych.** Właśnie żniwa w obecne chwili znajdują się w punkcie kulminacyjnym, a na ich podstawie można z dużem prawdopodobieństwem ustalić trafny pogląd co do możliwości konjunkturalnych. Otóż w kołach rolniczych, właśnie na podstawie tegorocznych urodzajów, **powstają nadzieje, że w ciągu najbliższej jesieni sytuacja gospodarcza zmieni się na lepsze i że obecna, zbyt duszna także i dla rolnictwa atmosfera ulegnie oczyszczeniu.**

Rolnicy swoje przewidywania opierają na następujących przesłankach:

1) **Pod względem urodzaju rok obecny wypadnie średnio,** przyczem odnosi się to bez mała do wszystkich roślin gospodarskich. Ma to tę dobrą stronę, że **średni urodzaj, ale zato wszystkich roślin,** a więc zbóż, okopowych i siana, zachowuje w gospodarstwie rolnem pewną **równowagę.** Gospodarz nie jest zmuszony wyrzucać na rynek tego produktu, który mu się najlepiej urodził—i który jest w danej chwili najtańszy, aby wzamian za to nabyć produkt, którego zbiór był kiepski, a który jednak w gospodarstwie dla utrzymania równowagi jest konieczny. **Sprzedaje stopniowo to,** co w danej chwili najlepiej mu się kalkuluje. Z tem zjawiskiem rolnicy wiążą nadzieję, że **ceny zbóż i ziemniaków nie będą wprawdzie wysokie, ale za to ceny produktów zwierzęcych i ceny inwentarza żywego wogóle nie będą zbyt niskie.**

2) Wcześniejsze w tym roku posunięcia rządu w przedmiocie zorganizowania handlu zbożem, jak np. **utworzenie w Gdańsku odpowiedniego aparatu — biura dla eksportu zboża i przygotowanie P. Z. P. Z. do zakupywania na rynkach wewnętrznych znacznych nadwyżek zbóż,** gdyby one się pojawiły, oraz przyznanie rolnictwu znaczniejszej sumy na **kredyt zastawowy** ze względnie niskiem oprocentowaniem, musi dać dobry efekt i pod tym względem uniknie się zeszłorocznego chaosu w kampanji zbożowej, który rolnictwo a wraz z niem i kraj cały przyprawił o niesłychane straty i który w lwiej części spowodował niebywałą martwotę w naszym przemyśle i handlu.

3) W przeciwieństwie do innych warstw społeczeństwa — **rolnicy twierdzą, że wszystkie zarządzenia rządowe w kierunku obniżenia wydatków państwowych i potanienia administracji państwa odbiją się korzystnie na życiu gospodarczem,** aczkolwiek formalnie, jak dotąd, zarządzenia te nie poszły także w kierunku obniżenia podatków. **Rolnicy na tym punkcie są stale jednego zdania, że wyjątkowa sytuacja, w jakiej Polska się znalazła, jest wynikiem nieproporcjonalnie wysokich kosztów łożonych na utrzymanie machiny państwowej w stosunku do osiąganych przez społeczeństwo dochodów — i że po obniżeniu pensji urzędniczych nastąpi i tu taj pewna równowaga.**

***

Niezależnie od tych rozumowań, w których rolnicy przejawiają naogół zdumiewającą jednomyślność — wysuwane są pod adresem rządu, tym razem już rozbieżne, postulaty, dotyczące polityki eksportowej państwa.

Jak wiadomo, od jesieni ubiegłej za zboże eksportowane za granicę rząd wypłacał premię w postaci zwrotu ceł — od 100 kg. żyta i pszenicy — 6 zł., owsa i jęczmienia — 4 zł.

Otóż wśród przedstawicieli rolnictwa drobnego wysuwany jest pogląd, że tego rodzaju wyzbywanie się zboża za każdą cenę za granicę, pośrednio godzi właśnie w interesy drobnego rolnictwa w Polsce przez to, że sprzedawane przez Polskę innym krajom za tanie pieniądze zboże służy jako tania **pasza dla podniesienia w tych krajach produkcji świń, bydła, nabiału, drobiu i jaj, wskutek czego podcina się nasz eksport produktów zwierzęcych, stanowiących przy naszej strukturze społeczno - agrarnej i klimatycznej przedmiot eksportu daleko potężniejszy aniżeli zboże.** Stąd — **domagają się oni zwiększenia premji na wywóz produktów animalnych,** zużywania nadwyżek zbożowych na paszę dla zwierząt i wywożenia zbóż za granicę bez — premjowania.

Oczywiście, inne żądania wysuwa tutaj ziemiaństwo, mniej zainteresowane cenami świń, bydła lub jaj, a natomiast w najwyższym stopniu zainteresowane w wysokich cenach zboża, jako produktu łatwiejszego do osiągnięcia przy małej ilości rąk ludzkich a więc w gospodarstwach folwarcznych.

Jakie jeszcze w tej sprawie wnioski wyciągnie rząd — trudno w tej chwili przewidzieć, tembardziej, że nie jest to sprawa tak prosta, jakby się zdawało, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że przy wydanych w czasie od 1. VIII. 1930 do 5. V. 1931 zł. 31 i pół miljona na premje zbożowe, **rolnictwo zyskało na wyższych cenach zboża zgóra 100 miljonów złotych.**

Ale to tylko luźna uwaga. Interesują nas więcej poglądy rolników na najbliższą jesień — która według ich przewidywań miałaby się znaznaczyć poprawą naszych stosunków gospodarczych.

J. Cz.

Otwarcie konstytuanty hiszpańskiej.

Oklaski i... gwizdanie. — „Pierwsza rewolucja społeczna". — Protesty przeciw rządowi. — Znamienna pomyłka woźnego.

Madryt, w lipcu.

W dniu otwarcia konstytuanty Madryt od samego rana był udekorowany flagami, ulice przybrały charakter świąteczny, choć praca w biurach i fabrykach nie była zawieszona. Oddziały kawalerji, piechoty i wojsk technicznych ustawiły się w godzinach poobiednich wzdłuż drogi, którą miał się posuwać orszak ministerjalny, zdążający do pałacu Konstytuanty. Na placu przed pałacem usadowił się gęsty pluton operatorów kinematograficznych. Stoi tu również **liczna grupa strajkujących telefonistów w niebieskich kurtkach, wznosząca niezbyt przychylne okrzyki pod adresem Gwardji cywilnej.** Gdy policja rozwinęła swój sztandar, dała się słyszeć **salwa gwizdów...**

Tłum wita gorąco jadącego konno **generała Queino de Llano** jednego z protagonistów rewolty w Quattro Venti; dziś jest on komendantem Madrytu. Serdecznie jest również witany **Sanchez Guerra,** który idzie pieszo, bardzo wzruszony, uśmiechając **się ze łzami w oczach.**

O siódmej rozlega się **salwa armatnia** Wojsko prezentuje broń, kawalerja wznosi szable, orkiestry intonują **hymn Riego.** Zbliża się orszak ministerjalny w kilku samochodach. Rząd z Zamorrą na czele wchodzi do gmachu konstytuanty.

Przeciskam się z trudem na galerję prasową. Sala zapełnia się stopniowo posłami. Poznaję kilku starych parlamentarzystów, jak **Santiago Alba, Sanchez Guerra.** Sensację wywołało wejście na salę dwu kobiet: **Wiktorji Kent i Klary** Campoamor, pierwszych przedstawicielek płci pięknej w historji parlamentu hiszpańskiego. Są też dwaj księża. Przybył nawet **Franco,** którego nie spodziewano się; opiera się na lasce.

Wkrótce ma wejść rząd. Czterej strażnicy w mundurach z epoki Karola V stają za stołem prezydjalnym. Pierwszy wchodzi na salę **Alcala Zamorra,** pochylając się zlekka w kierunku loży dyplomatycznej. Rozlega się grzmot oklasków; słychać okrzyki: **„Niech żyje Republika! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje suwerenny lud!".**

Nagle wybucha nieprzewidziany incydent. Z ław skrajnej lewicy zrywa się poseł **Rodrigo Soriano,** stary republikanin, zesłany, w swoim czasie wraz z prof. Unamuno do Forte Ventura i woła: **„Niech żyje Republika, śmierć rządowi"!** Wywołuje to niesłychany skandal, który ucichł dopiero, gdy rząd zajął miejsca na niebieskiej ławie, a przewodniczący udzielił głosu Alcala Zamorze.

Oddaje on hołd pamięci kapitanów Galnaa i Hernandeza, rozstrzelanych w Jaca podczas rewolty grudniowej. Szkicując dzieje ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji, Zamorra powiada, że **obecna rewolucja kwietniowa jest ostatnią z rewolucyj politycznych i pierwszą rewolucją społeczną.** Podkreśla z naciskiem, że rewolucja społeczna nie powinna się urzeczywistniać metodami rewolucji politycznej, która ustanowiła już w Hiszpanji panowanie wolności i prawa. Chcąc zadowolić skrajną lewicę, Zamorra oświadcza, **że** jednem z zadań konstytuanty będzie **ustalenie odpowiedzialności upadłego reżimu.**

Przemówienie premjera spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem prawie całego zgromadzenia oraz publiczności. W W owacji biorą wydatny udział kobiety, powiewając chusteczkami i wachlarzami. Po zakończeniu posiedzenia wychodzimy na ulicę. Tłumy ludzi utrudniają posuwanie się naprzód. Na placu Puerta del Sol tłum oklaskuje gorąco defilujące wojska, lecz gdy ukazują się trójkątne kapelusze Gwardji cywilnej, **gwizdanie zagłusza oklaski...**

Pozatem nie było jednak **żadnych** większych incydentów. Ciekawe zajście miało miejsce zrana, przed pałacem konstytuanty. Zdumieni przechodnie zauważyli, że na frontonie gmachu powiewa... **stary, monarchistyczny sztandar czerwono-żółty!** Cóż to znaczy? Czyżby w nocy, w przeddzień otwarcia konstytuanty odbył się — zupełnie pocichu — przewrót monarchistyczny? — Zebrało się sporo ludzi, nadbiegła i policja... Zagadka niebawem się wyjaśniła. Okazało się, że woźny, który wywiesza od lat wielu sztandary na gmachu parlamentu, **omylił się,** (cóż za siła przyzwyczajenia!) i wywiesił stary sztandar monarchji zamiast nowego republikańskiego...

Quis.

Krwawe rozruchy w Hiszpanji

nie ustają — Strejkujący wzniecają liczne pożary

Paryż, 22 lipca.

Przez Hiszpanję przechodzi obecnie nowa fala zaburzeń. Strajkujacy w Sewilli syndykaliści przypuścili wczoraj szturm do gmachu towarzystwa telefonów i usiłowali go spalić. Silne oddziały policji odparły tłum kilku salwami, przyczem 15 osób zostało rannych.

Pożar centrali telefonicznej zdołano ugasić. Aresztowano kilkunastu przywódców syndykalistycznych, którzy zostaną deportowani do Afryki.

W Utrera doszło również do strzelaniny. Strajkujący usiłowali spalić przędzalnię, a następnie przypuścili szturm do koszar karabinierów. Również i tu szereg osób jest rannych.

Podczas rozruchów w Carmone wskutek salw gwardji cywilnej 15 osób jest ciężko rannych.

Nowy wysoki komisarz Palestyny

obejmie we wrześniu urzędowanie

Jerozolima, 22 lipca.

Dotychczasowy Wysoki Komisarz Palestyny ustępuje we wrześniu r. b. ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został generał-porucznik Artur Grenfell Wauchope, dowódca okręgu północnej Irlandji.

Nowomianowany W. Komisarz Palestyny i Transjordanji jest **szkotem** z pochodzenia. Liczy 57 lat i ma za sobą świetną karjerę wojskową. Brał on udział w wojnie z Burami w Afryce południowej, gdzie został ciężko ranny. Podczas wojny światowej był on na froncie fracuskim i iraskim. W latach 1923 — 1926 był kierownikiem sekcji brytyjskiej Komisji Kontrolnej Państw Sprzymierzonych w Berlinie.

Jerozolima, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na uroczystości otwarcia lokalu Stowarzyszenia Młodzieży Muzułmańskiej w Jaffie, Wielki Mufti wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz przekonaniu iż praca nad jednością arabską i islamską wyjdzie na korzyść nietylko muzułmanom, lecz i arabom - chrześcijanom, których język i wspólność interesów łączy w jeden naród arabski. W dalszym ciągu swego przemówienia wystąpił W. Mufti przeciwko sjonizmowi, uważając go za największe niebezpieczeństwo, zagrażające jedności arabskiej, i nawołując do solidarnego zwalczania tego niebezpieczeństwa.

Tajne widowisko „walki kogutów"

zostało wykryte w Santiago de Chile

Santiago de Chile, 22 lipca

Policja tutejsza wpadła na trop niedozwolonego widowiska „walki kogutów" w jednym z domów na przedmieściu. Imprezę tę utrzymywało specjalne towarzystwo akcyjne. Emocja widzów dochodziła na tych widowiskach do takich rozmiarów, że stawki zakładowe sięgały 100.000 pesów. **Prokuratura zarządziła** zamknięcie domu i **aresztowanie jego właściciell oraz uczestników walk.**

Królowa rumuńska na wygnaniu.

Z postanowienia króla, następca tronu nie przybył na dworzec, by pożegnać się z matką.

40 tys. dolarów na „otarcie łez“.

Zdetronizowana królowa rumuńska Helena, była żona króla Karola, opuściła onegdaj Bukareszt i kraj. Będzie to prawdopodobnie pożegnanie definitywne, eks-królowa Helena bowiem udała się w towarzystwie swego brata, byłego króla greckiego Jerzego, do Anglji, gdzie zamierza się osiedlić na stałe, i gdzie, jak się wyraziła, **będzie się starała wykreślić z pamięci ostatnich kilka lat swego życia**, spędzonych w kraju, gdzie, mimo wszystko, pozostało jej serce...

Orient - Ekspress, uwożący królowę, odjechał z dworca w Bukareszcie o g. 3.25 po południu. Rząd, z polecenia króla chcąc uniemożliwić reporterom przybycie na dworzec, ogłosił, że **odjazd Heleny nastąpił już wczesnym rankiem.** Na pięć minut przed odejściem pociągu zjawiła się Helena w towarzystwie królowej Marji, księżniczki Ileany i kilku dygnitarzy dworskich. Nie przybył tylko król Karol, oraz **ten, do którego najbardziej wydzierało się serce odjeżdżającej: następca tronu, Michał.**

Z postanowienia króla nie danem mu było pożegnać matki, której już może nigdy nie zobaczy.

Oblicze Heleny pogodne było i spokojne. Z właściwym sobie taktem potrafiła opanować szalejącą w sercu burzę uczuć. Królowa-matka jednak **miała oczy obrzękłe od płaczu, a księżniczka Ileana, równie zapłakana, starała się ją uspokoić, całując jej ręce.** W chwili, gdy pociąg ruszał, w oczach wszystkich kobiet zabłysły łzy.

Wygnanie eks-królowej od czerwca było już sprawą postanowioną. Będzie ona otrzymywała przez jeden z banków angielskich **rentę 40.000 dolarów rocznie.**

W ostatniej chwili rozeszła się pogłoska, że nabyto z polecenia króla wspaniałą posiadłość w Bukareszcie, **przeznaczoną dla pani Lupescu.** Ma to być niejako rekompensata tej kobiety za rentę przyznaną prawowitej żonie króla Karola.

„Dzień legionów“

obchodzic będzie Łódź 9 sierpnia

W niedzielę, dnia 9-go sierpnia r. b., Łódź obchodzić będzie uroczyście 17-tą rocznicę wielkiego czynu Legionów — czynu który złotemi zgłoskami zapisany został w księdze historji niepodległej Polski.

Aby ten dzień 6-go sierpnia utrwalić w pamięci młodego pokolenia polaków, związek legjonistów polskich w Łodzi organizuje 9-go sierpnia wielkie święto sportowe p. n. „Dzień Legjonów“.

Protektorat nad tradycyjnym już dziś „Dniem Legjonów“ objeli: p. wojewoda łódzki Władysław Jaszczołt oraz generałowie: Małachowski i Olszyna - Wilczyński.

Bogaty program imprezy, jako też wzorowa organizacja wszystkich zawodów, pozostające w fachowych rękach związków sportowych — kolarskiego i lekkoatletycznego, daje gwarancje, że „Dzień Legjonów“ będzie rzeczywiście pięknem świętem sportowem.

Na kongres socjalistyczny

wyjechali delegaci Łodzi

W dniu 25 lipca rb. rozpoczyna się w Wiedniu 7 dniowy kongres międzynarodowych organizacyj socjalistycznych II międzynarodówki.

Na kongres ten z Łodzi z ramienia niemieckiej socjalistycznej partji pracy wyjeżdżają ławnik Kuk i b. poseł Zerbe Emil, oraz z ramienia oddziału łódzkiej organizacji socjalistów żydowskich „Bund“ radny Lichtenstein.

Okręgowy komitet robotniczy PPS. w Łodzi delegatów swych nie wysyła i reprezentowany będzie przez delegację centrali znajdującej się w Warszawie. Pozatem jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wyjechała na mającą się odbyć w tymże czasie w Wiednju olimpjadę robotniczą ekspedycja w ilości 700 osób. a.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc J Sitkiewicza (Kopernika 26), J Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szatu (Przejazd 19) M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86)

Łodzianka Posseltówna

przegrywa w Soppotach

W Soppotach zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem łodzianki Posseltówny, która w finale uległa berlince Hammer 0:6 i 1:6.

W grze podwójnej para Posseltówna —Schering pokonała parę Hammer—Pietznerem przegrała do pary Hammer-Brauer 4:6, 7:5, 6:3. W finale gry mieszanej torunianka Rutkowska wraz z Teuscher 5:7, 2:6.

Wyniki wczorajszych wyścigów

W V gonitwie płacono 389 zł. za 10.

W szóstym dniu wyścigów, mimo niepewnej pogody, przybyło na tor przeszło 1.000 osób. Sensacją dnia był „fuks“ w V-ej gonitwie, za którego płacono 389 zł. za 10.

GONITWA I.
1800 zł. 2100 mtr.

I. Bakarat, A. Turskiego — żokej Gołowkin.
II. Lancelot st. Alba — żokej Jagodziński.
III. Gizela, B. Szwejcera — żokej Magdaleński.
Wycofano: Epson i Impas II.
Czas: 2 m. 17 s.
Totalizator 40 zł.

GONITWA II.
1800 zł., 2100 mtr.

I. Epson, st. Natalin — żokej Szyszkowski.
II. Impas II, st. Leliwa — jeźdz. Michalczyk.
III. Ibanez, st. Ktery Szepietów — żokej Gołowkin.
Wycofano: Lancelot i Gizela.
Czas: 2 m. 17 s. pewnie o 3 dług.
Totalizator 17 zł.

GONITWA III.
Przeszkody.
1800 zł. 3600 mtr.

I. Mucker J. Sosnowskiego — żokej Gajewski.
II. Radlok, A. Jaroszewskiego — chł. Magdy.
III. Harry Langden Gr. ofic. 2-ej Dyw. Art. Konnej — chł. Kotlarz.
Czas: 4 m. 40 s.
Totalizator 15 zł.

GONITWA IV.
2 latki.
1500 zł. 900 mtr.

I. Jar, st. Natalin — żokej Magdaliński.
II. Lirnik, st. Ktery Szepietów — żokej Gołowkin.
III. Tenek, W. hr. Pinińskiego — żokej Bartaszek.
Wycofano: Carmen.
Czas: 56 i pół sek.
Totalizator 19, 12 i 14 zł.

GONITWA V.
Płoty.
1300 zł. 2800 mtr.

I. Geneza, W. Daszewskiego — chł. Kasprzak.
II. Floryda II, C. Juścińskiego — chł. Kondraczek.
III. Pertharito, M. Wąsowskiego — jeźdz. Raniewicz.
Wycofano: Lobredner.
Czas: 3 m. 18 sek.
Totalizator 389, 85 i 27 zł.

GONITWA VI.
1500 zł. 1600 mtr.

I. Persona Grata, H. Cichowskiego— żokej Jagodziński.
II. Nurt, B. Piradoffa — żokej Dorosz.
III. Roxana, B. bar. Falkenhayn — żokej Bartaszek.
Wycofano: Bayernland Icy Wind i Maur.
Czas: 1 m. 43 sek.
Totalizator 33, 16 i 15 zł.

GONITWA VII.
1200 zł., 1600 mtr.

I. Pariserin, R. Rogowskiego i K. Koźmińskiego — chł. Rok.
II. Margaret, L. Dydyńskiego — żokej Magdaliński.
III. Drzazga, Gr. ofic. 8 Pułku Strz. Konnych — jeźdz. Bews.
Wycofano: Haiti.
Czas: 1 m. 43 sek.
Totalizator 17, 12 i 14 zł.

GONITWA VIII.
1200 zł. 2100 mtr.

I. Centaur, W. Zgorzelskiego — chł. Rok.
II. Śmiga, C. Nowackiego — jeźdz. Kuczmieruk.
III. Laturka, E. Grzybowskiego—żokej Szyszkowski.
Czas: 2 m. 20 sek.
Totalizator 38, 18 i 37 zł.
Następne wyścigi dnia 25 lipca r. b.

SPORT

Protest w sprawie

wysłania Szamoty na mistrzostwa świata

Jak się dowiadujemy zarząd łódzkiego okręgowego związku kolarskiego wystosował pismo do związku polskich stowarzyszeń kolarskich, wktórym wyraża protest przeciwko wysłaniu Szamoty jako reprezentanta Polski na zawody kolarskie o mistrzostwo świata w pierwszej połowie sierpnia.

W proteście tym Zarząd ŁOZK podaje, że zdobycie tytułu mistrza Polski przez Szamotę zdecydowane zostało przy zielonym stoliku i że faktycznie zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze nie dały rezultatu.

Jednocześnie dowiadujemy się , że podobne protesty do ZPKT wystosowały również inne okręgowe związki kolarskie.

Petkiewicz startuje

w niedzielę w Berlinie

Berliński klub sportowy SCC organizuje w nadchodzącą niedzielę wielki meting lekkoatletyczny, na który zaproszona została doskonała drużyna lekkoatletyczna studentów amerykańskich Harvard, rekordzista francuski Ladoumegue oraz doskonały długodystansowiec polski Petkiewicz.

Szczególne zainteresowanie budzi bieg na 1000 yardów w którym weźmie udział Ladoumegue, Petkiewicz, dr. Pelzner, Sera Martin, Fredy Müller i inni.

Finał puharu

Davisa

Największem wydarzeniem sportowem nadchodzącego tygodnia będzie finałowa rozgrywka tenisowa o puhar Davisa między Francją a Anglją.

Sensacyjny ten mecz rozpoczyna się w dniu jutrzejszym w Paryżu i potrwa do niedzieli włącznie.

Kto zdobył

strzeleckie mistrzostwo Polski

Według oficjalnych obliczeń tytuły strzeleckich mistrzów Polski zdobyli: mjr. Wrzosek, karabin dowolny; Rutecki — pistolet wojskowy, kap Galenowski — pistolet dowolny; Kowalski — karabin małokalibrowy; kpt. Lewiński — strzelanie olimpijskie; kpt. Różański — strzelanie do jelenia; Barański — strzał podwójny; inż. Ostrowski — strzelanie do rzutków; Goliszewski — strzelanie z łuku pań; Królówna, strzelanie z łuku panów: Choina, król kurkowy: Kurkowska.

Igrzyska robotnicze

we Wiedniu

W niedzielę rozpoczęły się we Wiedniu Igrzyska Robotnicze. Dotychczas rozegrano bieg kolarski dookoła Wiednia na trasie 140 klm. Wygrał Hamedi 4:23,29.

Reprezentant Polski przybył 16-ty. Mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Polska — Estonja odbędzie się w dniu dzisiejszym, a następnego dnia zwycięzca tego meczu zmierzy się ze zwycięzcą spotkania Niemcy — Holandja.

Mecz bokserski

Łódź—Śląsk

Termin międzymiastowego meczu bokserskiego Łódź—Śląsk ustalony został ostatecznie między obu zainteresowanemi związkami na dzień 20 września w Łodzi.

Nowy rekord

światowy w rzucie kulą

Niemka Heublein-Wuppertal na zawodach lekkoatletycznych w Dortmundzie pobiła swój własny rekord światowy w rzucie kula. ustalając wynik 13.16. Poprzedni rekord światowy p. Wuppertal poprawiony został o 5 centymetrów.

KRONIKA

Lipiec
23
CZWARTEK

Dziś Apolinarego
Jutro Kunegundy

Wschód słońca	3.42
Zachód słońca	7.43
Wschód księżyca	2.40
Zachód księżyca	11.08
Długość dnia	15.10
Ubyło dnia	0.38

Bruk—pułapka.

Dziury w jezdni na Piotrkowskiej i Narutowicza

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Narutowicza i Piłsudskiego, miał miejsce wypadek, spowodowany złym stanem jezdni, a przedewszystkiem utworzeniem się szczelin między szynami a przylegającym do nich pasem jezdni.

Ciężko naładowany wóz. należący do Ch. Szwarca (Zielona 50). ugrzązł we wskazanym punkcie naskutek zapadnięcia się kół.

Mimo wysiłków woźnicy. wozu usunąć nie zdołano, jak również przybyłe wkrótce potem „pogotowie tramwajowe" nie zdołało wozu usunąć. wobec czego musiano bezzwłocznie przystąpić do częściowej rozbiórki kostkowej nawierzchni jezdni. Dopiero po usunięciu kilkudziesięciu kostek udało się wóz usunąć z drogi i po przeszło półgodzinnej przerwie przywrócić normalny ruch tramwajowy. (p)

Obostrzenia paszportowe

dla wyjeżdżających zagranicę

Łódzkie starostwo grodzkie otrzymało zarządzenie w sprawie obostrzenia kontroli nad wydawaniem paszportów zagranicznych dla osób. które wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy, nie mając zapewnionego zarobku.

W każdym wypadku starostwo stwierdzać będzie czy zgłaszający się o paszport nie zamierza poszukiwać pracy. W takim wypadku starostwo ustali, czy rzeczywiście wyjeżdżający ma zapewnioną pracę, a w braku odpowiednich dokumentów, przeprowadzać będzie w tym kierunku dochodzenie.

Wwypadku stwierdzenia. że petent jedzie w zamiarze starania się o pracę, paszport nie będzie mu wydany, a musi się on starać o odpowiednie dokumenty i zaświadczenia z urzędu emigracyjnego. (b)

Ułatwienia meldunkowe

dla gości uzdrowiskowych

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie o meldunkach w uzdrowiskach, należy wyjaśnić, że z inicjatywy związku uzdrowisk polskich — ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w dniu 12 maja r. b. rozporządzenie, które wprowadziło szereg dodatnich zmian do przepisów meldunkowych, mających na celu dostosowanie tych przepisów do potrzeb życia codziennego.

Rozporządzenie to mając na uwadze dobro podróżujących, wprowadziło specjalny typ kart zameldowania i wymeldowania dla osób przebywających w hotelach pensjonatach i miejscowościach uzdrowiskowych. Nowowprowadzone karty odznaczają się jasną i zrozumiałą redakcją poszczególnych rubryk i znacznem ich skróceniem. Karta zameldowania posiada 12 rubryk, z których 3 przeznaczone są dla biur meldunkowych, w kartach zaś wymeldowania zainteresowani wypełniają tylko 5 rubryk. Jedna karta zameldowania i wymeldowania służy dla przybysza łącznie z towarzyszącymi mu członkami rodziny.

Słuszne uwagi anglika o Polsce.

„Mniej dawajcie orderów,

wystarczy wasza praca i właściwy stosunek do innych narodów".

Przykra prawda jest lepsza od nieszczerego komplimentu.

Wśród przedstawicieli „Fidacu", którzy świeżo odwiedzili Polskę — pisze „Kur. Czerwony" — był angielski pułkownik Withman.

Podczas gdy inni goście ,jak jugosłowianin płk. Radossavljevic, francuz Leveque lub belgijski generał Pontus, żywiołowo akcentowali swą sympatję dla Polski i gorąco ją w ciągu całej wizyty w Polsce na każdym kroku podkreślali, płk. Withman zachowywał się z wielką powściągliwością, ba! nawet **ze specyficznym angielskim chłodem, którego nawet, pełna wylanja i serdeczności, gościnność polska nie zdołała rozgrzać.**

Płk. Withman obserwował natomiast bacznie wszystko i wszystkich, **interesował się rzeczowo, wrażenia swe ujmował konkretnie, a bez entuzjazmu.**

Dopiero w Gdyni, polskie morze przemówiło doń bezpośrednio i wówczas to dopiero w przemówieniu jego znalazło się kilka gorętszych słów o braterstwie Polski z Anglją — w idei morza.

Jeden z polskich uczestników wycieczki, przydzielony przez Fidaca zagranicznym gościom, zbliżył się do chłodnego i tajemniczo milczącego syna Albionu.

— Wasza gościnność i serdeczność— powiedział płk. Withman — są tak wielkie, że nietylko żenują, lecz i zastanawiają,

czy nie zawiele serca wkładacie w przelotne znajomości z cudzoziemcami?

Jesteście tak grzeczni, że nawet przejezdnym wybitnym cudzoziemcom

szczodrze rozdajecie swoje ordery.

A jest to niesłuszne, bo order danego państwa należy zdobyć

za rzeczywiste zasługi dla tego państwa

Sam fakt przejazdu przez Polskę nie jest chyba dostatecznym powodem.

Bierzcie przykład z Anglji: bardzo niewielu polaków, może około 100 osób, i to z pośród najwybitniejszych, posiada angielskie ordery.

A wasze w Anglji? Mnóstwo — i jest to tem boleśniejsze, że waszych orderów prawie nikt nie nosi: otrzyma i chowa je, gdyż wedle praw angielskich na otrzymanie orderu cudzoziemskiego każdy anglik musi mieć specjalne i osobiste pozwolenie króla, a jest to zbyt uciążliwe i skomplikowane, by przeprowadzać.

Więc otrzymujemy wasze ordery i

chowamy je do biurek.

A tego być nie powinno.

Serdecznością i rzeczywistemi rezultatami pracy, jakie widzieliśmy w czasie wycieczki obecnej po Polsce, więcej zyskacie na świecie sympatji i przyjaciół, niż

zbyt hojnem szafowaniem orderami polskiemi,

dla przypadkowo przejeżdżających cudzoziemców — zakończył płk. Withman.

Place gier i zabaw

we wszystkich dzielnicach miasta.

W roku obecnym magistrat oddał do użytku dziatwy 27 placów gier i zabaw w następujących punktach miasta: w parkach — Kolejowym, im. Poniatowskiego, „Źródliska", im. H. Sienkiewicza, Staszica, 3-go Maja; przy ul. Andrzeja (zbieg ul. Leszno); ul. Zakątnej Nr. 29, ul. Senatorskiej Nr. 17 ul. Białej nad Jasienią; ul. Pomorskiej Nr. 71; Wysokiej zbieg ul. Miedzianej; ul. Kopernika Nr. 31; ul. Piotrkowskiej Nr. 245; ul. Letniej zbieg ul. Długosza; ul. Zgierskiej Nr. 117; ul. Zawiszy Nr. 12; ul. Engla zbieg ul. ks. Brzóski; ul. Brzezińskiej Nr. 104; ul. Podmiejskiej zbieg ul. Zimnej; ul. Tuszyńskiej zbieg ul. Szeffera; ul. Abramowskiego Nr. 6, 8 i 10; ul. Cegielnianej przy placu Dąbrowskiego; ul. Rokicińskiej Nr. 28; ul. Napiórkowskiego Nr. 71; ul. Nowej Nr. 31; Alei Unji (naprzeciw kolonji miejskiej).

W ten sposób sieć placów gier i zabaw obejmuje wszystkie dzielnice, zamieszkane zwłaszcza przez ludność robotniczą.

Place te otwarte są dla dziatwy przez cały dzień, a w godzinach od 3-ej do 6-ej prowadzone są pod kierunkiem 39 instruktorów-wychowawców, względnie instruktorek gry i zabawy.

Część placów wyposażona została w przyrządy gimnastyczne, jak przeplotnie, równoważnie, huśtawki i t. d. Niezależnie od tego na wszystkich placach zainstalowane zostały urządzenia do gry w siatkówkę.

O tem, jak wielkie znaczenie posiadają place — wspomnieć należy, że w czerwcu r. b. ogólna frekwencja na nich wynosiła 136.840 dziatwy, w tem: chłopców 68.961, dziewcząt 67.879. Frekwencja dzienna wynosiła 6.331.

W ubiegłym roku oddanych było do użytku dziatwy 20 placów frekwencja dzienna wynosiła 2.300.

Ostrzegamy przed oszustem,

zbierającym ofiary rzekomo na rzecz Sierocińca.

W dniu wczorajszym do mieszkania jednego z lekarzy łódzkich zgłosił się pewien młodzieniec, który przedstawił się jako inkasent, zbierający składki na budowę „Sierocińca". Jegomość ów posiadał **specjalną sznurowana księgę z nazwiskami ofiarodawców, wśród których bardzo wiele było nazwisk łódzkich lekarzy i adwokatów, jak również właścicieli poważniejszych firm.** Księga ta zaopatrzona była w jakieś pieczęcie oraz nieczytelne podpisy „prezesa" oraz „wiceprezesa". Ponadto „inkasent" przedstawił jakąś legitymację, podpisaną przez **„Legję Honorowa".** Zaofiarowane datki wynosiły od 10 do 20 złotych.

Ponieważ cała ta sprawa wydała się lekarzowi mocno podejrzana, tembardziej, że Sierociniec dawno już jest zbudowany, więc zamierzał on połączyć się telefonicznie z tą instytucją, by zasięgnąć informacji. W chwili jednak, gdy rozmawiał przez telefon. **„inkasent" ulotnił się z pokoju.** Lekarz wybiegł za nim na schody i zaalarmował dozorcę, lecz oszusta nie udało się zatrzymać.

Jak się okazuje samozwańczy inkasent od dłuższego czasu odwiedza już prywatne mieszkania lekarzy i adwokatów, jak również poważniejsze firmy handlowe, zbierając datki na niewiadomy cel. Dla uniknięcia przykrych konsekwencyj, podajemy rysopis tego oszusta: **jest to niski blondyn. zezowaty, posiadający nieco wykrzywiona dolną część twarzy.**

Odszukaniem „inkasenta". którego nazwisko nie jest narazie znane. zajęła się policja. (g)

Banda złodziei rowerowych

została osadzona w więzieniu.

Od pewnego czasu na terenie naszego miasta grasowała oryginalna banda złodziejska, składająca się z trzech osobników, którzy zajmowali się wyłącznie tylko kradzieżą rowerów. pozostawionych na ulicy lub podwórzu. Ofiarami tych złodziejaszków padali często gońcy zakładów krawieckich. którzy zostawiali swe rowery na podwórzach, nie mogąc ich wciągać po schodach na górę.

Złodzieje przemalowywali rowery i sprzedawali je następnie po niskich cenach prywatnym osobom.

Dwaj członkowie tej **bandy „rowerowej"** zostali zaaresztowani przez policję przed kilku miesiącami. trzeciego ich wspólnika nie udało się do dnia wczorajszego przytrzymać.

Dopiero w dniu wczorajszym jeden z wywiadowców urzędu śledczego, przechodząc ulicą, zwrócił uwagę na pewnego młodzieńca, którego wygląd zgadzał się z rysopisem poszukiwanego złodzieja. Zatrzymano go i okazało się, że **jest to 22-letni Józef Szymczak. bez stałego miejsca zamieszkania.** który przyznał się, iż był trzecim członkiem bandy, polującej na rowery. opuszczone **przez właścicieli.**

Szymczaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. (g)

Zmiany w policji

Nominacje i przesunięcia

Ostatnio na terenie wojewódzkiej komendy P. P. w Łodzi dokonano całego szeregu zmian na stanowiskach komendantów powiatowych.

Jak się dowiadujemy w myśl ostatniego rozkazu wojewódzkiego komendanta policji państw. po przeprowadzeniu zmian. obsada wspomnianych stanowisk przedstawia się następująco:

Komendantem policji państw. na powiat radomszczański mianowany został komisarz Fichna, komendantem na powiat łódzki (jak poprzednio) nadkomisarz Lange komendantem na powiat brzeziński — komisarz Wesołowski, komendantem na powiat kaliski — komisarz Nowak, komendantem na powiat koniński — komisarz Korpiński, komendantem na pow. kolski — podkomisarz Kwiatkowski, komendantem na powiat łaski — komisarz Kieroński, komendantem na pow. łęczycki — komisarz Stoczewski, komendantem na pow. piotrkowski — komisarz Skalski, komendantem na pow. sieradzki—komisarz Kupke, komendantem na pow. słupecki — podkomisarz Kehne, komendantem na pow. turecki — podkomisarz Leszczyński na powiat wieluński wreszcie — podkomisarz Ungeheuer. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś w czwartek o godzinie 9-ej wieczorem uroczyste przedstawienie jubileuszowe Trupy Wileńskiej W programie fragmenty z 12-tu sztuk, które były w repertuarze na przestrzeni 15-tu lat.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Rewja „Perły Łodzi" ściąga tłumy publiczności, oklaskującej gorąco zarówno wokalne popisy Sławy Orłowskiej, namiętne tanga Z. Tatarkiewicz - Woskowskiej i Suchcickiego, pełne humoru piosenki W. Jakubińskiej. Humor reprezentują Mroziński, Szubert, Horecka. Tańce Ostrowskiego, Igi Dix i Szmara budzą zachwyt publiczności.

TEATR „RAKIETA".

„Rakieta" po zreorganizowaniu zespołu daje dziś rewję p. t „Tęcza nad Łodzią" Ujrzymy tu Winawera, który się przeniósł do „Rakiety" na stałe, Dorę Kalinównę z Teatru „Qui - Pro - Quo", która wystąpi w swoich ostatnich kreacjach, Bolcia Kamińskiego, Patkowskiego z Brzozówną, Garelikównę, Duranowską, Urbańskiego, Boruńskiego, Skorasińskiego, zespół „Lucjanek" i innych Całość reżyseruje wytrawny Orzechowski, dekoruje artysta-malarz Kudewicz. Przy fortepianie Sygietyński.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

CZWARTEK, dnia 23 lipca 1931 roku.

Godz. 11.58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12 10—13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00: Przerwa 16—16 45: Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska nr. 160, 16 45—16 50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy), 16.50—17.10 Artysta malarz p Henryk Gotlieb z Krakowa wygł. odczyt p. t.: „Amerykanizacja sztuki w Paryżu", 17 15—17 35 Muzyka z płyt gramof z W-wy. 17.35—18.00 „Alojzy Jiraszek i jego stosudek do narodu polskiego" — wygł. dr. B. Vydra (tr. z Warszawy). 18 00—19 00 Koncert solistów. Wyk.: Vera Nemark (fort.), Zygmunt Zawrocki (bas) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości, 19.20—19 40 Muzyka z płyt gramofon z W-wy. 19.40—20 00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i kom meteorologiczny z Warszawy. 20 00—20.15 Prasowy Dziennik Radjowy i Kom. sportowy (tr. z W-wy). 20.15—21 30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Wyk. Ork. Filh Warsz., pod dyr. Adama Dołżyckiego i L. Dworakowski (skrzypca), 21.30—22 00 Słuchowisko z Warszawy, 22.00—22 15 Feljeton pt: „Głos Jeanetty Macdonald". wygł. p. Wacław Frenkiel (tr. z W-wy). 22.15—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom: meteorolog., sport i polc (tr. z W-wy). 22.30—23.00 Koncert solisty z Poznania, 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PIĄTEK dnia 24-go lipca.

Godz. 11.58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12 10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—15.45: Przerwa. 15 45—16.30: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.30—16.45: „Kącik artystyczny L.S.G." (tr z Warszawy). 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy). 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego (tr z Warsz.) 17 15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18.00: Odczyt z Krakowa p. t. „Najpiękniejsze zamki w Polsce: Baranów i Krasiczyn" — wygłosi prof. Wł Bogatyński 18—19: Transmisja muzyki lekkiej ze Lwowa. 19—19 20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19 40—20: Komunikat Izby Przem - Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunkiat meteorologiczny z Warszawy. 20—20 15: Prasowy dziennik radjowy i komunikat sportowy (tr. z Warsz.). 20.15—22.00: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie Wyk Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Adama Dołżyckiego i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). W programie utwory Glucka, Rameau, Beethovena i Boecherniego (tr. z Warszawy). 22—22.15: P. Vlator wygłosi feljeton „Patrjotyzm w życiu gospodarczem" (tr z Warszawy) 22 15—22.30: Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warszawy). 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Ż. T. K.

Żydowskie Tow. Krajoznawcze organizuje następujące wycieczki:

W sobotę, dnia 25 lipca r b — do miejskiego zakładu hodowli roślin. Zbiórka o godzinie 16-ej przed zakładem przy ul Brzezińskiej 83.

W niedzielę, dnia 26 lipca r. b. — do Łowicza i pobliskich okolic (park „Arkadja", wieś łowicka). Zbiórka w poczekalni II-ej klasy na dworcu Kaliskim o godz. 7-ej rano. Zapisy przyjmuje wyłącznie sekretarjat

Zapisy na kolonje w Jaszczurówce i Kazimierzu nad Wisłą na drugą połowę sierpnia przyjmuje się tylko do dnia 5 sierpnia r b.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat Towarzystwa (Piotrkowska 56 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20-ej do 22-ej

SPROSTOWANIE.

W inseracie firmy Bata, umieszczonym w Nr. 188, z dnia 12 lipca r b., pod tytułem „Dalsza zniżka cen letniego obuwia", ma być: cena artykułu 1735—76 (specjalne półbuciki tenisowe dla Pań) zł. 7.90, a nie jak mylnie podano, złotych 9.90

Z powodu przedwczesnego zgonu
B. P. z TENCERÓW
Stefanji Wajdengartowej
wyrażamy nasze szczere ubolewanie rodzinie nad tak ogromną stratą.
Personel F-my M. Tencer.

Oszust pod pseudonimem
grasował w Poznaniu, Piotrkowie i Łodzi.

Przed kilku miesiącami powstało w Piotrkowie nowe biuro próśb i podań, którego właścicielem był niejaki *Konstanty Jur-Sakrajda.* Nowe biuro zwerbowało sobie w krótkim czasie, dzięki sprytnej reklamie, bardzo wielu klijentów, którzy bardzo szybko się jednak rozczarowali co do uczciwości p. Sakrajdy.

Biuro to miało rzekomo załatwiać wszelkie podania do władz państwowych i komunalnych, jak również do sądów. Klijenci wpłacali zaliczki, lecz później przekonywali się, że pan Sakrajda, mimo przyrzeczeń, *podań tych nie pisał i oczywiście nie kierował ich pod właściwym adresem.*

Gdy narzekania klijentów stawały się już zbyt głośne i właścicielowi biura groziła ingerencja władz policyjnych, wówczas *p. Sakrajda zwinął swe oszukańcze biuro i ulotnił się z Piotrkowa.*

Wysłano za nim listy gończe i oto w dniu wczorajszym łódzkim władzom policyjnym udało się zaaresztować oszusta w chwili, *gdy w jednej z restauracyj łódzkich spożywał sutą kolację, nie mając nawet pieniędzy na uregulowanie rachunku.*

Jak się okazało, Sakrajda nazywa się w rzeczywistości *Roman Frankiewicz* i ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Już jako „student" w Poznaniu przeprowadzał różne machinacje, wyłudzając pieniądze od łatwowiernych poznańczyków. Następnie przeniósł się do Łodzi, gdzie objął stanowisko inkasenta w kasie chorych. Nie utrzymał się długo na tem stanowisku, gdyż oskarżono go *o przywłaszczenie większych sum.* Frankiewicz skazany został wówczas przez sąd na karę więzienia. Po odsiedzeniu kary, niepoprawny oszust zabrał się znowu do pracy, popełniając liczne nadużycia na szkodę osób prywatnych i różnych związków. Ogólna suma zdefraudowanych i wyłudzonych przez Frankiewicza pieniędzy wynosi 6.000 zł.

Oszusta zatrzymano narazie w areszcie urzędu śledczego. (g)

Schronisko byłych miljonerów
Mają zapewniony komfort i mogą nadal udawać miljonerów.

Oryginalnemi drogami chadza filantropja w Ameryce. Oto dwaj bogacze, mister Brixton i mister Pittsburg, którzy sami nie zdążyli jeszcze zbiednieć, zajęli się losem tych, którzy **stracili miljony podczas kryzysu** i postanowili im dopomóc, ofiarowując ogromną sumę na wybudowanie i urządzenie **schroniska dla byłych miljonerów.** Obecnie gmach jest już wzniesiony i kompletnie wykończony. Jest to wielki blok pałaców w pośrodku wspaniałego parku na wybrzeżu Oceanu Spokojnego w odległości 50 km. od San Francisko.

W oryginalnem tem schronisku znalazło pomieszczenie **trzysta osób, które jeszcze względnie niedawno same rozporządzały pałacami i parkami,** a obecnie znalazły się w biedzie. Teraz w schronisku muszą zadowolnić się jednym pokojem, o ile są to kawalerowie, wdowcy czy rozwodnicy, żonaci zaś otrzymują dwa pokoje do wyłącznej dyspozycji. Do każdego pokoju należy łazienka i ubieralnia.

Każdy pokój mieszkalny i każdy pokój kąpielowy umeblowane są elegancko i zaopatrzone we wszystkie udogodnienja. Wspólne salony, sale jadalne, gabinety męskie, palarnie, buduary damskie, salony przyjęć w zupełności odpowiadają wybrednym przyzwyczajeniom mieszkańców. Zastęp doskonale wyszkolonej służby odgaduje w lot życzenia swych rozkazodawców, którzy zamieszkawszy w chronisku, **korzystają jednak w dalszym ciągu z bezwzględnej swobody, mogą przyjmować gości i wyjeżdżać na spacery czy z wizytami.** W tym celu mają do dyspozycji odpowiednią liczbę samochodów. Samo się przez się rozumie, że kuchnia schroniska patrafi zadowolnić wydelikacone podniebienia eks-miljonerów, dla których schronisko jest prawdziwym rajem. R. C.

Tomaszów - Mazowiecki

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Dziś o godzinie 19-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem rozpatrywane będą skreślenia, poczynione przez urząd wojewódzki w budżecie na rok 1931/32. Prócz tego rozpatrywane będą sprawy, niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu.

STRAJK RZEŹNIKÓW ZAKOŃCZONY.

Ponieważ stanowisko województwa w sprawie wysuwanej przez rzeźników podwyżki cen na mięso i wyroby mięsne było, mimo groźby strajku, nieprzejednane, rzeźnicy oświadczyli dzisiaj, iż otwierają swe składy i zgadzają się na dotychczasowe ceny.

W związku z tem upada projekt związku klasowego o udzieleniu kredytu spółdzielniom na produkcję wyrobów mięsnych.

BÓJKA KOBIET.

Onegdaj o godzinie 22-ej na wychodzącą z portjerni fabryki sztucznego jedwabiu Stanisławę Szmidtównę napadły dwie kobiety: Zofja Marczak i Marjanna Wagenknecht i poczęły ją szarpać i bić. W czasie bójki wyrwały Szmidtównie kopertę, zawierającą 75 złotych i oddaliły się szybko w towarzystwie dwuch mężczyzn, którzy tej bójce się przyglądali. Policja w niespełna godzinę ujęła obie kobiety i osadziła je w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

KOMUNIŚCI PRZY PRACY.

W związku ze zbliżającym się świętem 1-go sierpnia komuniści miejscowi rozpoczęli działalność, rozdając robotnikom ulotki o treści antypaństwowej. Akcja ta nie odnosi jednakże żadnego skutku, gdyż robotnicy nie chcą przyjmować nawet ulotek.

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Józef Kalmanowicz ukończył politechnikę w Leodjum (Belgja) i na podstawie rozprawy z dziedziny organizacji fabrycznej uzyskał stopień doktora - inżyniera ze szczególnem odznaczeniem.

Ostatnie godziny Demkowskiego.

Co się działo w murach więzienia i na stokach cytadeli.

Bazyli Bogoboj—zły duch b. majora Demkowskiego.

„Kur. Poranny" podaje następujące szczegóły słynnej afery szpiegowskiej b. majora Demkowskiego.

Jak zdołano ustalić, zbrodniczą działalność Demkowskiego datowała się od końca kwietnia b.r. — W końcu czerwca Demkowski był już pilnie obserwowany przez wywiadowców.

W ubiegłą środę — Demkowski, będąc ubrany po cywilnemu z wypchaną teczką niecierpliwie oczekiwał na kogoś pod kapliczką, znajdującą się tuż u wejścia na plac wyścigowy.

Po chwili zajechało auto. Ktoś z wewnątrz, jak się okazało zastępca sowieckiego attache wojskowego p. Bazyli Bogoboj otworzył drzwiczki, poczem Demkowski

pospiesznie wgramolił się do wnętrza.

Pewni co do tożsamości osoby — wywiadowcy wyciągnęli Demkowskiego stamtąd, **pakując go siłą do oczekującego obok auta, oraz zabierając leżaca na siedzeniu teczkę.**

Nietykalny i rozczarowany p. Bogoboj ruszył w stronę ul. Poznańskiej — zaś auto z Demkowskim do urzędu śledczego.

Teczka, w której znajdowały się wielkiej wagi dokumenty państwowe natury wojskowej, dostarczone przez Demkowskiego, w celu dokonania fotografji przez przedstawicieli państwa ościennego została uratowana.

Przy Demkowskim żadnych pieniędzy nie znaleziono. Stwierdzono natomiast, że aczkolwiek wiódł życie skromne, to jednak w ostatnich dwuch miesiącach

wydał 2000 zł. więcej ponad swój zwykły budżet.

Z tego wynikałoby, iż odbiorcy tajnych dokumentów nie wynagradzają zbyt obficie.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Demkowskiego (Franciszkańska 35) nie ujawniła żadnych kompromitujących dokumentów, ani też gotówki. Znaleziono jedynie **10 dolarówek i polisę ubezpieczeniową P.K.O. na 4000 zł.**

Będąc w wyższej szkole wojennej — Demkowski nie wykazywał zbyt wielkich zdolności, **nie był orłem, ale był natomiast ogromnie pracowity.**

Poza odpowiedzialną służbą kolejno na stanowisko referenta mob. DOK. a następnie szefa wydziału ogólnego OK. I i ostatnio w oddziale IV sztabu głównego — **Demkowski przez dłuższy czas pracował w godzinach pozasłużbowych dla spółki wydawniczo - księgarskiej p. f. Trzaska, Evert i Michalski,** opracowując wojskowe tematy do encyklopedji. Z tego źródła także posiadał dochód niemały.

Ostatnie godziny.

Po rozprawie doraźnej — Demkowski spędził noc bardzo niespokojnie. Cały czas spacerował po celi, przeczuwając jakby zbliżającą się śmierć.

W sobotę przed południem uspokoił się nieco, a nawet wyrażał przekonanie, że **na wypadek kary śmierci — p. Prezydent skorzysta z prawa łaski.**

W godzinach popołudniowych nastąpiło uspokojenie. Demkowski smacznie zasnął.

O godz. 17-ej klucz zgrzytnął w zamku. Do celi weszli żandarmi, obudzili pogrążonego w głębokim śnie Demkowskiego, oznajmiając mu (by **udał się wraz z nimi na salę rozpraw.**

Demkowski zerwał się na równe nogi i w zdenerwowaniu pytał:

— **Jaki wyrok?!.. Jaki wyrok???!!..**

Po chwili skazaniec dowlókł się na salę, gdzie trybunał pod przewodnictwem ppłk. K. I. Teofila Marescha ogłosił wiadomy już wyrok śmierci.

W tej chwili zimne poty wystąpiły na czoło skazańca, który jakby przez moment znieruchomiał, zdrętwiał.

Widzenie z żoną.

Na prośbę skazańca — obrońca kpt. K.S. Sarnicki przywiózł jego małżonkę, z którą przez pół godziny rozmawiał.

Następuje pełna niewysłowionego tragizmu scena pożegnania małżonków. A potem. Potem długa spowiedź i modły...

O godz. 19-ej karetka więzienna ruszyła w stronę cytadeli. Raczej za cytadelę. Tam, gdzie widnieją groby zbrodniarzy. Ostatni z nich nosi datę z 1925 r.

Egzekucja.

Na miejsce kaźni zdążał trupio blady Demkowski. Pełen rezygnacji i nieopisanego lęku.

Zaledwie orszak stanął na miejscu — Demkowski pierwsze kroki skierował do wykopanego grobu. Spojrzał w dół — **pokiwał głową i załkał spazmatycznie.** Uspokoiwszy się nieco — prosił obrońcę by jeszcze raz pożegnał żonę i błagał ją w jego imieniu, **aby córeczkę wychowała bez wpajania nienawiści ku niemu, jako zbrodniarzowi.**

Po rozmowie z ks. prob. Ugniewskim i prokuratorem płk. dr. Konradem Zielińskim — Demkowski został odprowadzony pod słupek. Stanął z głową w dół spuszczoną.

Po odczytaniu wyroku przez płk. Zielińskiego — padła salwa. Zbrodniarz zwalił się martwy, co skonstatował lekarz.

Po chwili zwłoki złożono do trumny i zakopano.

Znajomość z Bogobojem

Demkowski poznał się z zastępcą sowieckiego attache wojskowego Bogobojem **na manewrach pod Toruniem.**

W kwietniu bieżącego roku Demkowski odwiedzał poselstwo sowieckie, gdyż **czynił starania o sprowadzenie swego ojca, zamieszkałego koło Orszy.**

Podczas jednej z takich wizyt — spotkał się z Bogobojem, który wywarł na Demkowskim czarujące wrażenie.

Od tej pory Bogoboj wywierał jakiś dziwny wpływ na Demkowskiego, który z ochotą spotykał się z nim na spacerach w aucie.

„Gwiazdy" rujnują teatr.

Niesłychanie wygórowane gaże domorosłych „genjuszów" podrywają egzystencję teatrów.

Politykę oszczędnościową należy rozpocząć od ukrócenia tej megalomanji.

Jak wiadomo w Polsce istnieie obecnie swojsty rodzaj kryzysu teatralnego polegającego na tem, że większość teatrów, prowadzona bądź przez przedsiębiorców prywatnych, bądź też przez samorządy, chce wprowadzić t. zw. „gospodarkę oszczędnościową" i natem właśnie tle między dyrektorami teatrów a związkiem artystów scen polskich (Z. A. S. P.) doszło ostatnio do zatargu.

Na łamach prasy warszawskiej szeroko obecnie są omawiane „postulaty" obu stron. W trakcie tej dyskusji wyszły na jaw niektóre niezwykle ciekawe, a nieznane dotychczas szerszym sferom szczegóły, dotyczące gaż aktorskich.

Warto w pierwszym rzedzie zwrócić uwagę na fakt, że obok wielkiej masy aktorskiej, żyjącej niemal w nędzy— bo pensje ich wynoszą od 200 do 500 zł. miesięcznie — istnieje

specjalna kategorja „gwiazd",

które oczywiście i przedewszystkiem podrywają wszelkie budżety teatrów i wszelką kalkulację.

Taka „gwiazda średniej wielkości" (gdyż „gwiazdy" ponadto dziela się na poszczególne grupy) otrzymuie w warszawskich teatrach miejskich od 3 do 4 tysięcy złotych miesięcznie, przyczem niektórzy zastrzegają sobie ieszcze ponadto określoną ilość wystepów i za każdy nadprogramowy wystep pobierają

osobne wynagrodzenie.

P. Stanisław Piasecki zamieszcza na łamach „A.B.C." następujace ciekawe dane, dotyczące tej sprawy:

Więc np. znakomita aktorka komedjowa ma za czterotysieczna pensję miesięczną zastrzeżone

tylko 150 dni występów w roku.

Każdy dzień występów ponadto płaci się po 150 zł. Więc np. świetny aktor farsy, również na stałej pensji 4.000 zł., **zastrzegł sobie w roku 120 wystepów.** Każdy występ następny kosztuie 75 zł. Więc np. tenor w Operze bynajmniej nie będący atrakcją dla publiczności, za pensje 4,000 zł. obowiązany jest występować

tylko 48 razy do roku.

Inaczej mówiąc, każdy jego wystep w ramach pensji kosztuje 1000 zł.

W prywatnych teatrach Szyfmanowskich gaże są nieco niższe.

3,600 zł. miesięcznie, 3.300 zł.. 2.900 zł., 2,350 zł., 2,000 zł. i t. p.

Niezależnie od tego szereg aktorów ma wymówioną opłatę od wystepu wynoszącą po 40 do 50 zł.

Ale już największy haracz „gwiazdom" płacą teatrzyki. Tu pensie osiągnęły zawrotne wyżyny. Wiec np. jedna z gwiazd warszawskiego teatrzyku pobierała

9,000 zł. miesięcznej pensji

a gdy przyszedł kryzys zredukowała wspaniałomyślnie swe wymagania do 7,000 zł. miesięcznie! Nieźle, co!

Doganiają i przeganiaja gwiazdy teatrzyków —

wędrowni gwiazdorzy teatrów dramatycznych,

ci, co się nigdzie nie angażuja, tylko jeżdżą z miejsca na miejsce i każą sobie płacić od występu. Biora od 200 do 500 zł. za występ. W tym sezonie pewien teatr za występy jednemu z takich aktorów, pobierających po 500 zł. dziennie, zapłacił przy 74 przedstawieniach pewnej komedyjki

okrągłą sumkę 37,000 złotych.

Za dwa i pół miesieca!

Takich ciężarów budżet żadnego teatru w biednej, niezasobnej, kryzysowej Polsce wytrzymać nie jest w stanie **To się musi urwać, i to tak, że z dzbana tylko ucho zostanie.** Na to niema rady. Wszędzie tam, gdzie miernikiem jest pieniądz, układać się musza stosunki wedle żelaznego prawa popytu i podaży. Olbrzymie zarobki aktorskie byłyby zrozumiałe, gdyby znajdowały odpowiednik w dochodach teatru. Ale ich nie znajdują i przeto muszą zniknać".

P. Piasecki dodaje:

„Teatr jest niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem kultury narodowej i społeczeństwo, zastępując dawnych renesansowych mecenasów sztuki, łoży nań chętnie grosz publiczny. Ale doszliśmy już do absurdy. Na teatry idą z kas publicznych sumy większe, niż na jakikolwiek inny dział kultury narodowej, choć

trudnoby twierdzić, że teatr iest najważniejszy.

Idą te pieniądze w lwiej cześci na opłacanie słonych gaż aktorskich, gdy równocześnie niejeden pisarz, niejeden malarz, niejeden kompozytor cieżko walczy z biedą".

★

My, ze swej strony chcielibyśmy jeszcze nadmienić, że głodowe pensje masy aktorskiej nie stoją w żadnym stosunku do tych niesłychanie wygórowanych gaż rozmaitego kalibru „gwiazd". Politykz oszczędnościową, a właściwie poprostu — **rozsadna,** należałoby rozpocząć od należytego zredukowania tych iście królewskich poborów, a bynajmniej nie obniżać pensji „zwykłych śmiertelników". **300 — 500 złotowe zarobki nie moga być redukowane,** tembardziej, że konieczna oszczędność da się przeprowadzić tylko przez obcięcie gaż, sięgających, wraz z dodatkami, **zawrotnej sumy 6 — 8 tysięcy złotych miesięcznie.**

Ale dyrekcje wolą iść **po linji najmniejszego oporu,** t. zn. gnebić bezbronnych i zahukanych aktorów, którym odejmuje się istotnie **kawałek chleba od ust.** Jest to polityka fałszywa, która zresztą nie da żadnych konkretnych rezultatów. Należy przytem pamietać, że teatr nie może się opierać na „gwiazdach", lecz na **poprawnym, dobrze zgranym i sumiennie pracujacym zespole.**

Farbiarnie i wykończalnie

podwyższają cennik

Onegdaj w Stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego (Zachodnia 68) odbyło się posiedzenie sekcji producentów sztucznego jedwabiu w sprawie podwyższenia cen za farbowanie i wykończenie towarów.

Przedstawiciele sekcji pertraktowali w tej sprawie przez dłuższy czas ze związkiem apretur. Pertraktacje te jednak do rezultatu nie doprowadziły.

W wyniku obrad sekcja wydała dłuższy komunikat, który akcentuje, iż związek farbiarń podwyższył swe ceny o blisko 60 proc., stosując podwyżkę wstecz w stosunku nawet do towarów, oddanych do wykończenia przed kilku miesiącami.

Komunikat, uważając, iż podwyżka jest sprzeczna z tendencjami w przemyśle włókienniczym, które dążą do obniżania kosztów produkcji, apeluje do członków, aby wstrzymywali się z oddawaniem towarów do wykończenia i nie honorowali rachunków z nowemi cenami. j.

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym.

Jeszcze nigdy bodaj w tym roku publiczność nie doznała tyle emocji co w dniu wczorajszym podczas walk Krausera z Sasorskim i Pineckiego z Pooschofem.

Rewanżowa walka trenera Bar-Kochby z b. mistrzem amatorów była tak zażartą i prowadzona w takim szalonem tempie, że publiczność była do żywego przejęta niepewnością wyniku. Krauser przeważał wyraźnie fenomenalną siłą, lecz Sasorski nie przebierał w środkach obrony. Zwyciężył wreszcie po zastosowaniu serji morderczych „krawatów" w 26 minucie Krauser, ku niebywałej uciesze jego licznych zwolenników.

Pooschof — Pinecki. Obaj rzucają się na siebie z niezwykłym impetem nie unikając brutalności. W walce z dwumetrowym olbrzymem, w całej pełni uwidacznia się potężna siła żydowskiego Herkulesa, który nawet dwukrotnie potrafi zerwać niebezpieczne i prawie, że nie do obrony „nelsony" wielkopolanina.

Sudakoff — Lelkajs. Już w 3 minucie chwyta b. marynarz Lelkajsa w przedni pas i z łatwością kładzie na łopatki.

Luppa — Śpiewaczek. Widownia ma świetną zabawę. Niemiec i czech wzajem nie prześcigają się w brutalnych pomysłach nie żałują sobie pięści ani razów. Luppa jest jednak nieco zwrotniejszy i po szeregu komicznych epizodów zwycięża w 17 minucie po zastosowaniu kontrataku z tylnego pasa.

Szczerbiński — Weinura. Obaj walczą bardzo ostrożnie i czychają na odpowiedni chwyt. Udaje to się wreszcie w 26-ej minucie świetnemu technikowi Szczerbińskiemu, który zwycięża przeciwnika przerzutem przez biodro.

Miłą niespodzianką dla przepełnionej widowni była wiadomość o telegraficznem zgłoszeniu się tegorocznego zdobywcy mistrzostwa świata Teodora Sztekkera do walk odbywających się w Łodzi.

Zapowiedziane już od dzisiaj jego występy są prawdziwą rewelacją, gdyż Sztekker, który rozsławił rzekomo imię Polski i stał się godnym następcą tradycji Pytlasińskiego i Zbyszka — Cyganiewicza znajduje się obecnie u szczytu formy i ma najwięcej szans do pierwszej nagrody. **W pierwszym spotkaniu spotka się dzisiaj Sztekker z Luppą.**

Pozostałe walki, które zapowiadają się nad wyraz interesująco będą następujące: **Saint - Mars — Sudakoff, Sasorski — Śpiewaczek (decydująca do rezultatu), Szczerbiński — Steinke (sensacyjna i decydująca walka dwuch arcymistrzów kunsztu walki francuskiej), Krauser — Weinura.**

RED. TOMLINSON.

Genjusz finansowy.

Stallman otworzył paczkę, która leżała przy listach i wyciągnął maleńkie etui z wielką czarną perłą. Spojrzał pytająco na sekretarkę.

— To przysłał Waldon, ten jubiler... — wyjaśniła sekretarka. — Do obejrzenia...

— Dobrze, niech mnie pani z nim połączy...

— Wróciłem wczoraj z Paryża — rzekł jubiler przez telefon — i przywiozłem tę bajeczną perłę... Jest to coś dla pana, prawda?...

— Ile ona ma kosztować?

— 15.000, panie Stallman... Ta perła ma cudowny połysk...

— Za drogo dla mnie — odparł Stallman. — Więcej nie mogę dać, niż 10.000... I to za dużo, ale ta perła nadaje się do pary, gdyż mam już jedną taką samą...

— Bardzo żałuję, ale każdy da mi za nią 15.000.

— Trudno... — odparł Stallman zniecierpliwionym głosem. — W takim razie nie kupię. Dowidzenia...

I odwiesił słuchawkę.

Po pięciu minutach zadzwonił na sekretarkę.

— Proszę przysłać chłopca...

Gdy chłopiec wszedł do gabinetu, Stallman wręczył mu dwie rzeczy: list w otwartej kopercie i etui z perłą.

— Uważaj — rzekł Stallman. — Zaniesiesz to do jubilera Waldona. Musisz się z nim zobaczyć osobiście, rozumiesz?... W kopercie leży czek na 10.000 dolarów. Powiedz mu, żeby zatrzymał sobie co chce. Jeżeli zatrzyma czek, to przyniesiesz mi perłę, jeżeli zatrzyma perłę, to przyniesiesz mi czek z powrotem! Rozumiesz?...

— Tak jest... — odparł chłopiec i wyszedł.

Po godzinie wrócił, kładąc na biurku szefa etui z perłą.

— Pan Waldon zatrzymał czek... — wyjaśnił chłopiec.

— Wiedziałem... — odparł Stallman, który zajęty był właśnie dyktowaniem listu.

Sekretarka, która pracowała u niego od wielu lat, znała go już nawskroś. Odrazu poznała po jego uśmiechu, że musiał kogoś nabrać. Stallman otworzył etui i wyjął stamtąd zwinięty papierek, który wręczył sekretarce: był to czek na 15.000 dolarów.

— Może go pani zniszczyć — rzekł Stallman — Waldon wolał mniej zarobić, to nie moja wina...

To mówiąc, wyciągnął z szuflady perłę, włożył ją z powrotem do etui i dyktował dalej.

Tłum. — Lu.

OSSIP KALENTER.

Lato.

— ...i będziesz do mnie codziennie pisywał, prawda?... — zapytała jeszcze Ewelina wychylając głowę z okna pospiesznego pociągu.

Frank przyrzekł jej z uśmiechem.

Wolnym krokiem wracał do domu szmaragdową aleją. Ogarnęła go słodka melancholja. Wieczorem błąkał się po pustych pokojach. Zatrzymywał się przed tapczanem, przed starym włoskim gobelinem przedstawiającym jakąś scenę miłosną, przed pianinem, skazanem na milczenie i sylabizował jej umiłowane imię:

— E - we - li - na...

Głaskał pieszczotliwie jedwabną, cytrynowo-żółtą kapę jej łóżka. Potem udał się na spoczynek. I spał głębokim snem aż do słonecznego przedpołudnia. Potem wyjechał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

***

(Ciąg dalszy).

W mieszkaniu doktora Swobody przebywała w owym czasie mała Mirjam. Frank odrazu zwrócił uwagę na jej czarne włosy, bronzowe, migdałowe oczy, ciemną skórę, zgrabne nóżki w jedwabnych pończoszkach i stożkowate piersi pod obcisłą sukienką.

Skonstatowanie tych szczegółów sprawiło mu przyjemność.

Frank pisał do Eweliny:

— „...czuję się więc w mieszkaniu mego starego przyjaciela szkolnego, doktora Swobody jak u siebie w domu. Odbywamy wspólnie ciekawe studja. Swoboda posiada cudowną kolekcję motyli. Chrabąszczy również".

(Dalszy ciąg nastąpi).

***

(Ciąg dalszy).

W cichym komfortowym pensjonacie panny van Moelen mieszkał w owym czasie młodzieniec nazwiskiem Heristal.

Ewelina odrazu zwróciła uwagę na jego czarną czuprynę, ogniste oczy, bronzową skórę, na specyficznie miły gest, wykonywany lewą ręką, na której widniał wielki opalowy pierścień.

Skonstatowanie tych szczegółów sprawiło jej przyjemność.

Ewelina pisała do Franka:

— „...i panna van Moelen jest ogromnie miła. Wogóle wszyscy są tu dla mnie bardzo dobrzy. Kąpię się codziennie. Potem leżę przeważnie na plaży i czytam jedną z książek, które dałeś mi na drogę..."

(Dalszy ciąg nastąpi).

***

(Ciąg dalszy).

Po czternastu dniach... Frank leży na tapczanie. Doktór Swoboda siedzi w sąsiednim pokoju i gra na pianinie jakiś smętny blues. Aksamitne, przytłumione dźwięki działają oszałamiająco jak mocne perfumy.

Mirjam z gracją, godną jej pysznej figury, siada u wezgłowia. Przez otwarte okno wdziera się do pokoju wieczorny wiaterek, tworząc jakąś mistyczną syntezę z melancholijnemi dźwiękami pianina.

Frank przymyka oczy jakgdyby nie chciał widzieć tego co czyni i wyciąga rękę w stronę Mirjam. A ona — z gracją, godną jej pysznej figury — ześlizguje się z wezgłowia na rubinowy dywan, przykrywający szeroki tapczan.

Frank przyciąga do siebie Mirjam i całuje ją w rozchylone usta.

(Dalszy ciąg nastąpi).

***

(Ciąg dalszy).

Tego samego dnia... Krwawy zachód słońca. Wiatr rozwiewa sukienkę Eweliny. Dźwięczny głos Heristala zagłusza łomot fal. Ewelina poczyna mu wtórować. (Sama nie wie co śpiewa). Heristal czyni ów specyficznie miły gest lewą ręką, na której widnieje wielki, opalowy pierścień i obejmuje ramieniem tę część ciała Eweliny, którą nasi przodkowie nazywali talją.

Ewelina odchyla głowę nieco na bok i opiera się o ramię Heristala. Następuje namiętny pocałunek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

***

(Ciąg dalszy).

Na stacji niezbyt pięknego, przeciętnego miasteczka rozminęły się dwa pociągi pospieszne.

W skrzynce pocztowej pociągu, jadącego w kierunku północno-zachodnim, tkwi list.

W liście tym Frank pisze do Eweliny:

— „Całowałem Cię dziś we śnie..."

W skrzynce pocztowej pociągu, jadącego w kierunku południowo-wschodnim leży list.

W liście tym Ewelina pisze do Franka:

— „We śnie oparłam się o Twe ramię..."

Obydwa pociągi z temi listami stały obok siebie przez siedem minut.

(Dokończenie nastąpi).

***

(Dokończenie).

Koniec lata... Frank i Ewelina wrócili z letnich wywczasów. Na kilka dni wyjechali jeszcze razem na wieś. Oto zamyśleni spacerują po polnej dróżce.

Nagle Ewelinie wpadło do głowy, by uszczknąć kwiatek i powróżyć sobie rwaniem listków. Ewelina spojrzała uważnie na twarz Franka i poczęła rwać:

— Tak — nie, tak — nie, tak — nie, tak — nie...

Ostatni listek padł na słowo „Nie".

— Ooo... — powiada Ewelina zasmuconym głosem. — Nie byłeś mi wierny...

Frank uśmiecha się. Tak samo zrywa kwiatuszek i poczyna wróżyć:

— Tak — nie, tak — nie, tak — nie, tak — nie...

Ostatnie słowo — nie!...

Oboje rumienią się...

Ewelina myśli:

— Gdzie on teraz jest?...

A w głowie Franka błąka się myśl:

— Co ona teraz robi?...

Tłum. *B. F.*

Łódź 23 lipca 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 23 lipca 1931

Fikcja „Anschlussu".

Zazwyczaj powikłania natury politycznej mają swe źródło w dziedzinie gospodarczej. Sprawy pieniądza i kredytu, produkcji i rynków zbytu odbijają się w sferze polityki międzynarodowej jako traktaty przyjaźni, traktaty wojskowe, przymierza i unje celne. Pogląd ten tak dalece się zakorzenił w umysłach, że genezy wojny światowej dopatrywano się niemal wyłącznie w *konkurencji węgla niemieckiego i francuskiego o rudę żelazną lotaryńską*. Pogląd ten jest oczywiście przesadny, atoli bardzo dosadnie ilustruje zwykły bieg wypadków, który przyzwyczailiśmy się uważać za normalny.

Ale nawet nie zgadzają się z tym krańcowym poglądem, opartym na materjaliźmie dziejowym trudno przerzucić się na przeciwny kraniec i trudno uznać politykę i aspiracje mocarstwowe państw za podstawę stosunków gospodarczych. Jeżeli przeto zaobserwujemy posunięcia polityki, nie oparte na potrzebach i tendencjach gospodarczych, to możemy zgóry przepowiedzieć małą ich trwałość i skuteczność.

Przykładem takiego pozbawionego podstaw gospodarczych posunięcia polityki międzynarodowej jest — należący obecnie już do przeszłości — *projekt unji celnej niemiecko - austrjackiej*. Nie tutaj miejsce po temu, by krytykować je z punktu widzenia naszych interesów władczych czy też z punktu widzenia równowagi politycznej w Europie. Ograniczymy się tylko do momentów gospodarczych.

Dla Niemiec sprawa ta jest kwestją *prestiżu*. Nic dziwnego, że ciągle trwają przy tym projekcie, i to bez względu na jego skutki i sens polityczny na dalszą metę. Bardziej zrównoważonym i objektywnym jest tutaj głos Austrji.

Oto na łamach „Neues Wiener Journal'u" ogłosił jeden z dyplomatów austrjackich artykuł o kulisach owej unji, która zdołała zaniepokoić całą Europę i dzięki której *Austrja zyskała sobie wrogów w państwach dotąd nader dla niej życzliwych.*

Przedewszystkiem czytamy tam, że została ona przeprowadzona z wyraźnem pogwałceniem zwyczajów dyplomatycznych. Oto, gdy hr. Clauzel, poseł francuski we Wiedniu zamierzał wyjechać na urlop wypoczynkowy, upewniał się w austrjackiem ministerstwie spraw zagranicznych, *czy nie przewiduje się jakichś nowych posunięć czy planów.* Gdy go w zupełności uspokojono, wyjechał, by nazajutrz dowiedzieć się w Paryżu o *fakcie dokonanej unji celnej*. Nic dziwnego, że mocarstwa wyciągnęły konsekwencje z taktyki niemiecko-austrjackiej i skierowały sprawę do Stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze. Jakiekolwiek zapadnie orzeczenie tej wysokiej instancji sądowej, nie będzie ono oparte o realne potrzeby gospodarcze Austrji, gdyż *Trybunał Haski ma wyłącznie prawnicze zadania do rozwiązania.*

Po spokojnem zastanowieniu się okazuje się, że unja celna z Niemcami jest dla Austrji nietylko ze względów politycznych wysoce niekorzystna, lecz poprostu *szkodliwa gospodarczo*. Przemysł austrjacki nie jest zdolny do konkurencji ze świetnie zorganizowanym i zainwestowanym przemysłem niemieckim. Otwarcie granicy niemiecko-austrjackiej musiałoby poprostu słabszy przemysł Austrji „położyć na obie łopatki". To też w krótkim czasokresie, w którym wierzono jeszcze w powodzenie planu unji, przemysłowcy austrjaccy wysunęli żądanie namiastki granicy celnej w *postaci „myta"* („Zwischenzoll"). To żądanie dosadnie charakteryzuje projekt z punktu widzenia realnych stosunków i zniesienie granicy celnej miało mieć tylko charakter *demonstracji politycznej*. Gospodarczo trzebaby tę granicę nadal utrzymać.

Tyle przemysł. Ale i rolnictwo austrjackie w niemniejszym stopniu żywi obawy przed tym projektem. I ono nie może się poszczycić poziomem równie wysokim jak forytowane i popierane ciągle przez rząd rolnictwo niemieckie, które ma wszak, i to ukryte zadanie wyżywienia 65 miljonów ludności niemieckiej na wypadek zbrojnego konfliktu i blokady. Nic dziwnego że mała Austrja znalazła się w kłopocie nielada co do tego „daru Danaów", jakim być miała dla niej unja celna.

Okazuje się obecnie, że Austrja chce się od tego fatalnego posunięcia jaknajenergiczniej odżegnać. Czytamy we wspomnianym artykule niesłychanie upakarzające wzmianki, o tem, że przecież ten *„Liliputenstaat" nie jest powołany do koncertowania w dyplomacji narówni z mocarstwami*, że to było porwaniem się z motyką na księżyc ect. Biedna Austrja!

Reasumując powyższe uwagi należy dojść do wniosku, że wysuwane przez Francję żądanie wyrzeczenia się przez Niemcy planu „Anschlussu" znajdzie poparcie i w samej Austrji, która *raptownie zmienia front*. Okazuje się, że ten „objekt kompensacyjny" w tem samem tempie się kurczy, jak ta zmiana frontu austrjackiego się posuwa naprzód na terenie dyplomatycznym. Tem samem postulaty wysuwane wzamian za udzielenie Niemcom pomocy finansowej przez mocarstwa, redukują się właściwie do jednego: *ograniczenia zbrojeń*. Poprostu mocarstwa chcą zawrzeć z Niemcami „pokój gospodarczy" za cenę... pokoju.

Rola Austrji w tem ostatniem zagadnieniu zeszła do podrzędnego, nic nie znaczącego epizodu.

Dr. M. S.

Niemcy nie chcą marek

i domagają się pokrycia w złotych polskich

Jedna z łódzkich firm, reprezentująca znaną niemiecką spółkę akcyjną otrzymała w tych dniach niezmiernie charakterystyczny okólnik treści następującej:

„Podajemy do wiadomości WPanów, że obecnie nie będziemy składać ofert na maszyny, ani też wystawiać rachunków w markach niemieckich, lecz

jedynie w złotych.

Wiąże się to częściowo z tem, iż o ile WPanowie lub ich klijenci płacą wekslami, to spieniężenie weksli w złotych jest prostsze i tańsze, aniżeli spieniężenie weksli markowych. To zarządzenie należy uważać za zamierzone na dłuższy czas.

Prosimy o zastosowanie się do tego i o powiadomienie nas w bieżących ofertach, tak abyśmy, w należytym czasie mogli klijentom wyjaśnić, iż zależy nam na tem, aby zamówienia otrzymywać w walucie złotowej".

Jak widać z powyższego firmy niemieckie,(o podobnej treści okólnik rozesłał cały szereg niemieckich firm) chcą **otrzymywać od polskiej klijenteli zobowiązania złotowe, a nie jak dotychczas w niemieckich markach, ponieważ weksle złotowe można łatwiej i taniej zdyskontować, niż weksle w markach.**

Jest to wyraźne asekurowanie się od spadku kursu marki niemieckiej, przyczem wskazuje jeszcze na to, iż niemieckie firmy mają do naszej waluty znacznie większe zaufanie, niż do swojej własnej. j.

Reforma systemu podatkowego

Konferencja przedstawicieli handlu i przemysłu.

Jak już donosiliśmy — poseł na sejm. prezes łódzkiej gminy żydowskiej, p. Mincberg, został delegowany przez klub BB., którego jest członkiem, do komisji sejmowej, której zadaniem jest opracowanie projektu reformy podatkowej.

W związku z tem poseł Mincberg zwołał na dzień wczorajszy konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych w Łodzi, dla zasięgnięcia ich opinji co do szczegółów, jakie zawierać winien omawiany projekt.

Konferencja odbyła się w siedzibie krajowego związku przemysłu włókienniczego, przy ul. Moniuszki 5.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele kr. związku przem. wł. stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, związku fabrykantów z ul. Piotrkowskiej 68, centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, z ul. Piotrkowskiej 10, stowarzyszenia kupców z ul. Piotrkowskiej 73 oraz związku drobnych kupców (z ul. Ogrodowej Nr. 10).

Zagajając konferencję p. Mincberg wskazał, iż sprawa, dla której konferencję tę zwołano, jest niezmiernie doniosłego znaczenia, szczególnie dla ośrodka gospodarczego, jakim jest Łódź, podkreślając, iż **wnioski i projekty, zgłoszone przez przedstawicieli łódzkiego świata gospodarczego, mogą przyczynić się do poważnego złagodzenia ciężarów podatkowych.**

Mówca wyjaśnił dalej, iż rząd nie zamierza skreślić czy zmniejszyć sumy ściąganych podatków, a jedynie przez dokładną rewizję **systemu podatkowego** chce osiągnąć możliwie **sprawiedliwy rozdział podatków**, przez obciążenie tych sfer, które ciężarów podatkowych nie ponosiły w wysokości takiej, w jakiej winny je ponieść, oraz odciążyć te sfery, które były nadmiernie opodatkowane.

Po przemówieniu prezesa Mincberga wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja, w trakcie której przedstawiciel izby przemysłowo - handlowej stwierdził, iż izba opracowała już dla rządu cały szereg memorjałów, w których zobrazowała jaknajbardziej szczegółowo wady obecnego systemu podatkowego i wskazała, na czem polegać winna reforma tego systemu.

Poszczególni mówcy wypowiedzieli się jednak przeciwko poprzestaniu na memorjałach, opracowanych przez izbę przemysłowo - handlową.

Stwierdzili oni, iż w tak doniosłej sprawie, jak kwestja reformy podatkowej, decydować winny czynniki bezpośrednio zainteresowane, a zatem przedstawiciele przemysłu i kupiectwa.

W konkluzji powzięto postanowienie aby prezes Mincberg zapoznał się z całym materjałem, zebranym przez komisję podatkową izby przemysłowo - handlowej, przyczem przedstawiciele kupiectwa i przemysłu, obecni na konferencji, opracują dane, dotyczące warunków, jakie winny być uwzględnione w projekcie o reformie podatkowej.

Następnie zwołaną będzie ponownie konferencja kół zainteresowanych, dla zapoznania się z materjałami, dostarczonemi przez izbę przemysłowo - handlową rządowi oraz z propozycjami, wysuwanemi przez reprezentantów handlu i przemysłu łódzkiego. (p)

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w Łodzi obracano dolarami po kursie 9.08 w płaceniu i 9.09 w żądaniu. Podaż ograniczona. Zapotrzebowanie znaczne. Obroty niewielkie. Kurs oficjalny bez zmiany 9.06 (9.04 kupno, 9.08 sprzedaż). Inne waluty, z wyjątkiem franka francuskiego, bez zmiany. Frank wykazuje tendencje słabszą. Listy zastawne i papiery procentowe słabiej. Kurs akcji Banku Polskiego pod wpływem większego zaofiarowania obniżył się do 116.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty dewizami były mniejsze niż wczoraj, ceny dewiz pozostały bez zmian. Obroty dolarem gotówkowym bardzo małe po kursie 9.06. Kabel na Nowy Jork notowano 8.929. Kursy dewiz: Nowy Jork 8.925, Paryż — 35.04 i pół — 35.04, Londyn — 43.30 i pół, Praga — 26.45, Zurych — 173.70, Wiedeń — 125.48, Włochy — 46.70, Holandja — 359,80. Dewizy na Berlin w obrotach między bankami nie notowane. Również na giełdzie prywatnej nie obracano marką niemiecką. Dol. got. 9.07 przy dużem zaofiarowaniu, rubel złoty 4.94 i pół, rubel srebrny 1.50, bilon — 0.74, czerwoniec 3.07. Akcje. Kulisa giełdowa, pragnąc zrealizować zyski na ostatniej zwyżce akcyj B. Polskiego, rzuciła dziś większe ich ilości, wskutek czego akcje te obniżyły się do 116. Akcje Pulsa notowano 51.75. Papiery procentowe. W grupie państwowych papierów procentowych tendencja bez zmian przy małych obrotach. Notowano: 5 proc. konwersyjna 45, 6 proc. dolarowa 74.75. W obrotach prywatnych dolarówka 48—48.25. Dla prywatnych papierów procentowych usposobienie lepsze, zwłaszcza dla 8 proc. Warszawy. Notowano: 4 i pół proc. ziemskie 49.75—49.50, 4 i pół proc. Warszawy 50, 5 proc. Warszawy 54.75—55, 8 proc. Warszawy 70.50—71.25, 5 proc. Łodzi 53, 8 proc. Łodzi 66, 8 proc. Piotrkowa 62. 10 proc. Siedlec 71.75.

Nowy dyrektor

kartelu przędzalników baw.

Dyrektorem Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi został p. Piwkowski, dotychczasowy dyrektor w firmie Zgierski Przemysł Chemiczny w Zgierzu.

Dotychczasowy dyrektor Zrzeszenia p. Paweł Biederman pełnić będzie w Zrzeszeniu funkcje zastępcy dyrektora.

P. K. O. przyjmuje

wpłaty na poczet podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu, dążąc do wprowadzenia jaknajwiększych ulg dla podatników, przywróciło możność uiszczania za pośrednictwem PKO. wpłat podatku obrotowego, także w tych urzędach pocztowych i oddziałach PKO., które znajdują się w siedzibach kas skarbowych.

Stanowi to ważne udogodnienie dla płatników i jest dalszym krokiem na drodze uproszczenia i ułatwienia urzędowania.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 21 lipca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 5.11, sierpień 5.14, wrzesień 5.17, październik 5.20, listopad 5.23, grudzień 5.27, styczeń 5.30, luty 5.34, marzec 5.39, kwiecień 5.43, maj 5.47, czerwiec 5.50. Loco 5.25.

Liverpool, 21 lipca. Bawełna egipska — zamknięcie: lipiec 7.41, wrzesień 7.57, październik 7.72, grudzień 7.80, styczeń 7.97, marzec 8.12, maj 8.28, Loco 7.69.

Aleksandrja, 21 lipca. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: lipiec 13.76, listopad 15.37, styczeń 15.74, marzec 16.13, Ashmouni: sierpień 10.30, październik 10.83, grudzień 11.07, luty 11.31.

Nowy Orlean, 21 lipca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 9.21, październik 9.55, grudzień 9.77, styczeń 9.87, marzec 10.06.

Nowy Jork, 21 lipca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 9.40. Kontrakty: lipiec 9.24, wrzesień 9.40, październik 9.55, listopad 9.65, grudzień 9.77, styczeń 9.88, luty 9.96, marzec 10.05, kwiecień 10.13, maj 10.23.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Rutynowana
BIURALISTKA
samodzielna korespondentka, biegła stenotypistka w języku polskim i niemieckim
poszukuje na miesiąc sierpień zastępstwa.
Oferty sub. „Sierpień" do adm. Republiki.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.


CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA, ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3—7.

Z maturą lub bez
możesz uzyskać przyjęcie na uczelnie zagraniczne. Ułatwianie i przyśpieszanie przyjęć. Informacje bezpłatne. Codzień prócz sobót od godz. 5—9 wiecz. Szpicberg, Pomorska 40. 29

NIEUMEBLOWANEGO
pokoju w cenie 50—60 złotych miesięcznie, możliwie w śródmieści poszukuje bezdzietne małżeństwo.
Oferty do „Republiki" sub „Solidne"

Polisy Amerykańskie i Rosyjskie!
W dalszym ciągu przyjmuję do windykacji na korzystnych warunkach polisy „Nev-Jork" „Equitable" „Pierwsze" i „drugie" Rosyjsk. Tow. Ubezp. Sz. Goldman, ul. Piłsudskiego Nr. 36 od 3.30—5.30.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"** **Aleksandrowska 1.**

LOKAL
parterowy wielkości 5×10 metr. na urządzenie przemysłowe
POSZUKIWANY.
Zgłoszenia z podaniem warunków sub „G. Ł."

Akta sprawy Nr. Z. 90/31.
WEZWANIE PUBLICZNE.
Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz U. Nr. 3/28 r., poz 20) zawiadamia, że firma „Widzewska Manufaktura Sp. Akc.", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 71, wniosła w d. 20 lipca 1931 r podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 3-go sierpnia 1931 roku, na godzinę 10-tą rano, sala Nr III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice - Prezes:
(—) **J. KISZMISZJAN.**
Sekretarz:
(—) **A. BIŃKOWSKI.**

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. TELEFON: **12-333**
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Teatr Świetlny Casino", „Zagrodzińscy i S-ka" oraz firmy „Dom Handlowy — Estefilm Paweł Zagrodziński" zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 26-go czerwca 1931 roku wyznaczył nowy czteromiesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.
Sprawdzenie odbędzie się w dniu 11 i 18 grudnia 1931 roku o godzinie 11-ej w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pl. Dąbrowskiego Nr 5, pokój Nr. 15
Wierzyciele, którzy w zakreślonych terminach nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom wskazanym w art. 513 Kod. Handl.

Syndyk tymczasowy:
ADAM KITZMAN, Adwokat.

Uwaga Właściciele Samochodów
Ładuje Akumulatory
6 wolt po zł. 2.— 12 wolt po zł. 3.— oryginalną stacją ładownicza **„VARTA"**
Cezary Meyerhold
Łódź. Łąkowa 20 tel. 219-54. Dojazd tramwajami 5. 8 i 16

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „A Brzeziński", adwokat A Kalecki zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 9 czerwca 1931 roku wyznaczył nowy miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.
Sprawdzenie odbędzie się w dniu 28 lipca 1931 roku o godz 12-ej w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.
Wierzyciele, którzy w zakreślonych terminach nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom wskazanym w art. 512 i 513 Kod Handl

Syndyk tymczasowy:
A. KALECKI, Adwokat
Łódź, Narutowicza 3, tel. 185-74.

„OLLA" PREZERWATYWY ? !
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowane

Związek Majstrów Fabrycznych
w Łodzi,
ogłasza przetarg
na roboty malarskie dla odrestaurowania kina „Przedwiośnie". Składanie ofert i oglądanie wzorów, w sekretarjacie związku przy ul. Żeromskiego 74. w godz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Doktór
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych elektroterapja, diatermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

Dr med.
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermią djatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med
Heller
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.

Dr. med.
SOMMER
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Zawiadomienie.
Niniejszym zawiadamia się, iż z dniem 21 lipca r. b.
otworzona została
ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY
p. f.
„MONADA"
Łódź, Przejazd 2. **Tel. 235-57 i 133-30.**
poleca wyborową kawę co 15 minut świeżo paloną, jak również herbatę i kakao.

Do akt Nr. 2291 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 19, odbędzie si sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Felicji Nowickiej i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę zł. 2600.
Łódź, dnia 9 lipca 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 958 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Braterskiej 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Płóciennika i składających się z mebli i maszyny do szycia f. „Singer", oszacowanych na sumę zł. 525.
Łódź, dnia 17 kwietnia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

---

3. N. 7/31.
K sprawie nadzoru sądowego nad firmą Pe-Pe-Ge w Grudziądzu złożą nadzorcy sądowi w terminie sądowym dnia 30 lipca 1931, godzina 10-ta, pokój L. 6, podpisanego Sądu sprawozdanie ze swych czynności za czas od 11 do 25 lipca 1931 r. po myśli art. 16 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928.
W terminie mogą stanąć wierzyciele i zasięgać informacyj.
Grudziądz, dnia 21 lipca 1931 r.
SĄD GRODZKI.

Do wydzierżawienia
obszerna sucha suteryna rozm. 37½ mtr. długości 13.90 mtr. szer. 3.50 mtr. wysok. z wodociągiem, może również nadać się na przechowanie owoców. Inform. udziela administracja Parku Helenów.

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7 Młoda inteligentna

---

Kupno i sprzedaż

PUDELKI trzymiesięczne, czystej rasy do sprzedania, ul. 6-go Sierpnia Nr. 78 J. Tomaszewski.

SPRZEDAM 150 recept na różne wyroby gumowe w całości lub pojedyńczo. Adres: ul. Zamenhofa 4, m. 9. 22

POWÓZ do sprzedania, jednokonny, typu Wiktorja, na osiach oliwnych w dobrym stanie H. Klukas, Łódź, Cegielniana 34. 23

OKAZYJNIE kupię szafę z lustrem, 2 łóżka niklowe i duży stół. Oferty sub „Gotówka" do adm. „Republiki". 24

2 MASZYNY do szycia rękawiczek tanio do sprzedania, ul. Piękna 41, Marcoń. 23

SAMOCHÓD ciężarowy 5-cio tonnowy kupię lub wydzierżawię. Oferty pod „J". lub tel. 113-63.

DO SPRZEDANIA dom 10 pokoi pojedyńczych zaraz. Pośrednicy pożądani. Przy ul. Chłodnej Nr. 18.

TOKARNIA 3 metr. motor elektryczny 2 P. S. różne narzędzia, sprzedam. Główna 51, m. 16.

WILLA w Helenówku, 12 pokoi i ogród owocowy, 16 tysięcy łokci kwadr. okazyjnie do sprzedania. Adres wskaże Administracja „Republiki".

Lokale

ODDAM pół sklepu z wystawą, między Andrzeja i Zamenhofa. Oferty składać pod „Fortuna".

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, wszelkie wygody, centrum oraz w dalszych punktach miasta, większe mieszkania we willach poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

4 POKOJOWE mieszkanie, kuchnia, łazienka do wynajęcia w nowym domu Wólczańska 23, godzina 11—2. 22

2 POJEDYŃCZE pokoje z utrzymaniem lub bez (telefon, łazienka), 11-go Listopada 30, m. 6, tel. 167-32.

FRONTOWY pokój z oddzielnem wejściem umeblowany, do wynajęcia. Zawadzka Nr. 8, m. 5. 26

Posady

POTRZEBNY męski pracownik fryzjerski. Południowa L. 5, Halbersztad.

MŁODY człowiek reprezentacyjny może się zgłosić do biura „Polruch", Al. Kościuszki 27.

POTRZEBNA panna do dzieci na prowincję. Lutomierska 19, Benkiel, od 2—4.

POTRZEBNY chłopiec do nauki techniki dentystycznej. Zgłosić się Główna 51 do lekarza dentysty.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE MARIE enseigne anglais, francais allemand, Traugutta Nr. 2, I p. fr. 30

PRZYJĘCIA na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez załatwia szybko Miss Mary. Traugutta Nr. 2, I p. front, od 5—8.

FRANCUSKIEGO, angielskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, prawa oficyna I w., II p. na lewo.

NIEMIECKI GRUNTOWNY: gramatyka, literatura, konwersacja, przysposobienie do egzaminów. Pomorska 21 front, I p. m. 4, od 3—4 pp.

Letniska

GRAND - PENSJONAT w Poddębicach pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względom swoich licznych zwolenników. Wiadomość tel. 139-62. Ceny b. przystępne.

W KOLUMNIE za 120 zł. okazyjnie oddam pokój z kuchnią obok stacji kolejowej, d. Pakowskiego.

Rozmaite

SKRADZIONO 2 protestowane weksle po 40 zł. oraz 2 protesty po 35 zł. z wystawienia Lejzer Joskowicz, Łask, na zlecenie L. Rozensztajn żyra Ch. Iwankowicer. Powyższe protesty unieważniam. Róża Kurc, 6-go Sierpnia 10.

NINIEJSZEM przepraszam p. Feliksa Świeczkę za obrazę i zajście, które miało miejsce w cukierni. Al. Landau.

POSZUKUJĘ dobrych prywatnych obiadów na maśle w pobliżu ul. Fabrycznej (Targowa, Kilińskiego, Tylna). Oferty z ceną sub „Świeże".

OBIADY prywatne — na miejscu i do domów. Ul. Piotrkowska 97, m. 6, front.

PANA, z którym prowadziłam rozmowę co do religji w wagonie podczas jazdy Łódź — Andrzejów, upraszam o podanie swego adresu i nazwiska, celem dokończenia przerwanej dyskusji. Odpowiedź proszę skierować do administracji niniejszego pisma sub „Niewierząca".

PANA E. uprzejmie proszę pofatygować się w czwartek, 23 b. m. o 7-ej wieczorem do cukierni „Mimoza" przy Głównej „Kulturalna".

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-149

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna doplata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.